

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY GLIWICE



02/2007 (307) czwartek, 11 stycznia 2007 r.

TYGODNIK BEZPŁATNY

ISSN: 1642-1108

6

Inspiracje, wizje i kreacje

Gliwickie Spotkania Teatralne po 17 edycjach zmieniają swoją formułę. Liczne atrakcje ma zapewnić bardziej urozmaicony repertuar, różnorodne formy sceniczne i konkurs reżyserski. Aktorzy wystąpią w teatralnym budynku, zażytkowych ruinach, namiocie i na ulicach.



7

Ale kosmos!

W niedzielę, 14 stycznia, w całej Polsce i w wybranych miejscach na świecie zabrzmiały koncerty Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Gliwicki finał odbędzie się na Placu Krakowskim.

8

Mieszkania zamiast parkingu

Pusty plac obok kościoła Wszystkich Świętych powinien zostać zagospodarowany. Władze miasta chcą, aby stanęły tam domy mieszkalne, wzniesione przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Ma być wreszcie estetycznie i funkcjonalnie.

Poprowadzą do celu

Jak dojechać na autostradę? – pytały często osoby przejeżdżające tranzytem przez Gliwice. Choć A-4 to jedna z najważniejszych dróg w kraju, dotarcie do niej nie było dotąd zbyt proste. Brakowało odpowiednich drogowskazów. Kierowcy zagubieni w miejskim gąszczu mogli liczyć jedynie na życzliwość przechodniów, aktualną mapę lub system nawigacji satelitarnej GPS. Teraz sytuacja się zmieniła - na ulicach pojawiły się nowe tablice drogowskazowe. Zamontowano w sumie ponad pół tysiąca znaków. Dlaczego dopiero teraz? – czytaj na str. 3.



fol. W. Baran

fol. A. Witwicki

Sportowy lifting

fol. W. Baran



Ta szkolna sala gimnastyczna w Sośnicy wymagała remontu. Jej stan techniczny pozostawiał sporo do życzenia. Zadanie kompleksowego odnowienia sali uwzględniono w miejskich planach remontowo-inwestycyjnych na 2006 rok. Przygotowaniem i przeprowadzeniem przetargu na realizację przedsięwzięcia zajęła się Szkoła Podstawowa nr 14. Gruntowna modernizacja obiektu zakończyła się w połowie grudnia zeszłego roku. O szczegółach całej operacji technicznej czytaj na str. 9.

MIEJSKI SERWIS
INFORMACYJNY
GLIWICE

dostępny także
W KIOSKACH





Lew nadchodzi...

Symbolizuje siłę i odwagę. 12 stycznia prezydent miasta, Zygmunt Frankiewicz, wręczy statuetkę Lwa Gliwickiego po raz trzeci. Pamiątkową miniaturę otrzyma osoba, która niezależnie od sytuacji w regionie zarządza z powodzeniem instytucją bądź firmą funkcjonującą na terenie miasta. Tradycją „Gliwickiego Lwa” jest przyznawanie go autentycznym liderom - ludziom, którzy nawet w trudnych warunkach potrafią osiągnąć sukces. Oni sami nie rzucają się zbyt w oczy, a owoce ich menedżerskich umiejętności nie trafiają z reguły na pierwsze strony gazet. Trzeba jednak podkreślić, że zarządzane przez nich podmioty rozwijają się, nieprzerwanie inwestują i poszerzają swoją ofertę. Te godne pozazdrosczenia efekty rodzą się dzięki wytrwałej pracy, głębokiemu zaangażowaniu i konsekwencji w dążeniu do wyznaczonych celów. Wyróżnione osoby są ze wszech miar prężne w działaniu. Szanowane przez współpracowników, potrafią zmotywować kierowany przez siebie zespół, aby podążał w wyznaczonym kierunku. Przed dwoma laty „Gliwickim Lwem” został płk Marian Jarosz, dyrektor 106 Szpitala Wojskowego. Rok później tytuł ten przypadł Elwirze Dziewie, prezesowi spółki AUTROBOT STREFA.

Przypomnijmy, iż laureata prezydent wybiera osobiście. Nagroda nie ma kategorii. Nie jest powoływana żadna kapituła, ani komisja konkursowa. Nie ma sformalizowanych regulaminów. Jest natomiast jasno określona idea. Nagroda nie wiąże się z żadnymi korzyściami finansowymi. Materialny wyraz uznania – „Lew Czuwający” – to odlane w brązie dzieło Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych. Statuetka ma granitową podstawę o odcieniu beżowym. Już wkrótce pojawi się na niej imię i nazwisko tegorocznego zwycięzcy. Kto nim zostanie? Zasłona tajemnicą opadnie w Gliwickim Teatrze Muzycznym, tuż po godz. 19.00. Film prezentujący laureata ukaże się w paśmie TVP3 w poniedziałek, 15 stycznia, o godz. 19.40. (kik)

ZMIANY W OPŁACIE SKARBOWEJ

Od 1 stycznia 2007 roku zostały zlikwidowane „znaczki skarbowe” (znaki opłaty skarbowej). Opłaty skarbowe nadal obowiązują, ale zmienił się sposób ich pobierania, a w niektórych wypadkach także wysokość stawek. Opłat można dokonywać gotówką lub przelewem. Takie rozwiązanie zostało wprowadzone na mocy ustawy z 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. nr 225, poz. 1635), która weszła w życie wraz z początkiem roku.

Jak dokonać opłaty skarbowej w 2007 roku?

- Załatwiając sprawy w Urzędzie Miejskim w Gliwicach, można wpłacać pieniądze przelewem bezpośrednio na rachunek bankowy: **ING BSK S.A. nr 98 1050 1230 1000 0022 7694 9647**. Ta forma płatności jest szczególnie wygodna przy korzystaniu z bankowości internetowej, bo pozwala oszczędzić czas i uniknąć ewentualnego oczekiwania w kolejce przed kasą.
- Na ten sam rachunek bankowy można dokonać opłaty skarbowej w każdym oddziale Banku Śląskiego. Wszystkie wpłaty na rzecz gliwickiego Urzędu Miejskiego są pobierane w Banku Śląskim bez prowizji.
- Opłaty skarbowe można także regulować gotówką w kasach UM (na parterze w Biurze Obsługi Interesantów lub na IV piętrze w holu Wydziału Księgowości).

Zgodnie z nowymi przepisami, od 1 stycznia 2007 roku do składanego wniosku o dokonanie określonej czynności urzędowej, wydanie zaświadczenia, koncesji czy pozwolenia musi zostać dołączony dowód uiszczenia opłaty skarbowej (otrzymany w kasie, banku lub wydrukowany z Internetu).

Szczegółowy wykaz obowiązujących od 2007 roku stawek opłat skarbowych, czynności podlegających tym opłatom oraz zwolnień jest opublikowany na stronie internetowej www.um.gliwice.pl w dziale „Wirtualne Biuro Obsługi” (Podatki i opłaty / Opłaty).

PREZYDENT MIASTA GLIWICE PRZYPOMINA O OBOWIĄZKU UISZCZANIA OPŁATY ROCZNEJ Z TYTUŁU UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH W TERMINIE DO 31 MARCA KAŻDEGO ROKU Z GÓRY ZA DANY ROK BEZ WEZWANIA W KASIE URZĘDU MIEJSKIEGO LUB NA KONTO:

DLA GRUNTÓW GMINY GLIWICE:

ING BANK ŚLĄSKI S.A. NR 03 1050 1230 1000 0022 7694 9514

DLA GRUNTÓW SKARBU PAŃSTWA:

ING BANK ŚLĄSKI S.A NR 17 1050 1230 1000 0022 7694 9456

Wpłaty dokonane we wszystkich oddziałach ING Bank Śląski przyjmowane są bez dodatkowych prowizji.

Pełna informacja na ten temat będzie opublikowana w MSI 1 lutego 2007 r., 1 marca 2007 r. oraz 29 marca 2007 r., a także jest dostępna na stronie internetowej www.um.gliwice.pl.

Błędy są OK!

Mógł wyjechać do Wielkiej Brytanii. Wybrał Polskę. Uznał, że realizacja projektu badawczego na Śląsku przyniesie sensowniejsze rezultaty, niż praca w warunkach angielskich. Gliwice – jak przyznaje ze śmiechem – powitały go miłymi ludźmi, niespodziewanym śniegiem i zaskakująco niskimi temperaturami.



fot. K. Krzemieński

Pochodzący z Nigerii Kenekwaku Chinonso Nwokoye, stażysta w Biurze Rozwoju Miasta gliwickiego UM, jest na co dzień studentem ostatniego roku Wydziału Filozofii w Uniwersytecie Nnamdi Azikiwe (Awka). W Gliwicach uczy siebie i innych. W wolnym czasie prowadzi angielskie lektoriaty dla magistrackich urzędników. – *Mów mi K.C.* – proponuje na wstępie rozmowy.

Jego grudniowy lot do Polski trwał 16 godzin. Kraj nad Wisłą nie był mu całkowicie obcy – latem ubiegłego roku pojawił się w Warszawie w ramach międzynarodowej konferencji studenckiej organizacji AIESEC. Już po kilku dniach na Śląsku uznał, że polskie miasta są do siebie niesamowicie podobne. – *Mieszkam w Katowicach, więc aby pojawić się w Urzędzie Miejskim w Gliwicach, pokonuję spory dystans i obserwuję otoczenie. Niewiele się zmienia, mam wrażenie, że jadę przez jedno duże miasto* – opowiada K.C. – *Cieszę się z pobytu na Śląsku. Mam przed sobą ciekawe zadania do wykonania, a wokół siebie wielu przyjaźni do mnie nastawionych ludzi. Polacy są otwarci i tak zwyczajnie mili. Zauważyłem jednak, że nie mają chyba na co dzień do czynienia z ludźmi o innym kolorze skóry. Biorą mnie za bardzo egzotyczną osobę* – mówi z udawaną powagą i parska śmiechem.

Za chwilę jednak poważnieje. – *W większości jesteście bardzo nieśmiali. Znać angielski, lecz boicie się nim posługiwać. Na początku nie rozumiałem dlaczego, teraz wiem, że obawiacie się popełniania błędów językowych. Tymczasem błędy są ok! Między innymi z tego powodu zdecydowałem się prowadzić w urzędzie popołudniowe konwersacje w języku angielskim. To podstawa efektywnego komunikowania.*

Przywołuje przykład rodzinnej Nigerii, w której rozmaite grupy etniczne na przemian współpracują ze sobą bądź walczą o większe wpływy. Trwający tam aktualnie pokój jest efektem tego, iż Nigeryjczycy od dłuższego czasu rozmawiają ze sobą bez względu na dzielące różnice. – *Mój kraj jest tygłem, podobnym pod wieloma względami do Wielkiej Brytanii. Poszczególne społeczności spaja obowiązujący w państwie język – angielski. Nigerię odróżnia od Albionu to, że w zasadzie nie ma tam osób o innym niż czarny kolorze skóry. W wielu miastach nie spotyka się na co dzień białych ludzi* – wyjaśnia K.C.

Jako stażysta spędzi w Gliwicach co najmniej pół roku. To, czy przedłuży pobyt na Śląsku o kolejnych 6 miesięcy, zależy od powodzenia jego prac. Interesują go m.in. zależności między zanieczyszczeniem lokalnego środowiska i stylem życia mieszkańców. – *Ciągle zachmurzenie i smugi sadzy na śląskich budynkach podpowiadają mi, że Polacy chyba rzadko korzystają z elektrycznego systemu ogrzewania mieszkań. Wolą węgiel, sądząc, że jest tańszy. Zapominają jednak o tragicznych skutkach – przyszłych lub już się pojawiających problemach ze zdrowiem. Dlatego tak fascynująca jest dla mnie praca nad projektem badawczym, w którym proponuję tańsze, bardziej ekologiczne i prozdrowotne rozwiązania* – przyznaje K.C.

Pogodne i kolorowe oblicze Polski poznał podczas minionych świąt Bożego Narodzenia. Spędził je w gronie przyjaciół z gliwickiego UM i katowickiego oddziału AIESEC. – *Otrzymałem mnóstwo zaproszeń. Byłem bardzo ciekaw waszych specjalów i świątecznych obyczajów. Polskie, bardzo uroczyste podejście do Bożego Narodzenia przypominało mi również religijną Nigerię. Celebrujecie święta podobnie jak i my* – podsumowuje z rozrzewieniem. (kik)

Kadry pod nową opieką

Z początkiem nowego roku Stella Górny objęła stanowisko p.o. naczelnika Wydziału Kadr, Szkoleń i Płac UM w Gliwicach. Jej poprzedniczka, Urszula Jachymska, została – jak już informowaliśmy – dyrektorem gabinetu marszałka województwa śląskiego. **Stella Górny** studiowała na Uniwersytecie Warszawskim (iberystyka). Ukończyła studia ekonomiczne w Wyższej Szkole Ekonomii i Administracji w Bytomiu (specjalność – administrowanie podmiotami sektora publicznego). W Urzędzie Miejskim pracuje od 1991 roku, pełniąc w okresie 5 ostatnich lat funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Kadr, Szkoleń i Płac UM. Na opróżnione w ten sposób stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Kadr, Szkoleń i Płac UM powołano **Joannę Nowatkowską-Banaszak**. Z wykształcenia jest ona prawnikiem – absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Ukończyła też studia licencjackie w Wydziale Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Katowicach. W Urzędzie Miejskim pracuje od ponad 7 lat. Ostatnio pełniła funkcję pełnomocnika prezydenta miasta ds. zintegrowanego systemu zarządzania. (luz)

Droga na skróty

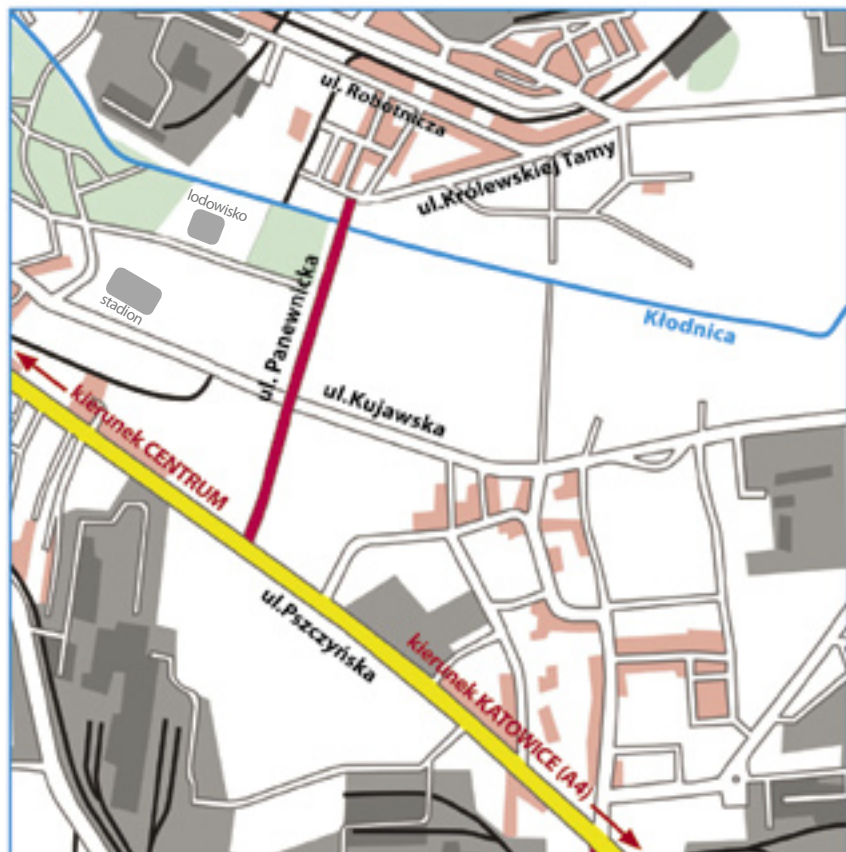
ULICA PANEWNICKA (POŁĄCZENIE ULIC PSZCZYŃSKIEJ I ROBOTNICZEJ)

Inwestycję zakończono w grudniu 2005 roku. Polegała ona stworzeniu nowej drogi, wytyczonej m.in. w śladzie dawnej nieutwardzonej dróżki, wiodącej między ogródkami działkowymi. Aby połączyć ul. Pszczyńską z Robotniczą (przez Baildona), konieczne było też zbudowanie mostu nad Kłodnicą. Najpierw przeprowadzono gruntowny remont 703-metrowego odcinka od ul. Pszczyńskiej do ul. Akademickiej, a następnie 630-metrowego fragmentu pomiędzy ul. Akademicką i Robotniczą. Most o długości 37,6 m i szerokości 14 m połączył ul. Panewnicką i Baildona. Wybudowano jezdnię o szerokości 7 metrów z dwoma pasami ruchu (po jednym w każdą stronę). Łączny koszt inwestycji, finansowanej w całości ze środków budżetu miejskiego, wyniósł około 8,4 mln zł.

Ulica Panewnicka stała się dogodnym skrótem dla pojazdów jadących z Zatorza lub Szobiszowic w stronę Trynku lub Sikornika. Wcześniej kierowcy, przemieszczając się pomiędzy tymi dzielnicami, musieli jechać przez centrum miasta. Obecnie mogą je ominąć. Szybciej dojadą przede wszystkim do ul. Pszczyńskiej, która prowadzi w kierunku autostrady A-4 i Mikołowa (DK-44). Droga ta może być wykorzystywana także przez niektórych studentów Politechniki Śląskiej, jadących w stronę miasteczka akademickiego.

Na przyszły rok zaplanowano wprowadzenie kolejnych usprawnień. Na ulicy Pszczyńskiej - na wysokości wjazdu w ul. Panewnicką - powstanie dodatkowy pas ruchu. Dzięki temu w ul. Panew-

nicką będą mogli skręcać także kierowcy jadący z centrum miasta (obecnie obowiązuje tam zakaz skrętu w lewo), a nie tylko osoby jadące od strony autostrady. Również z ul. Panewnickiej będzie można wyjechać w obydwie strony ul. Pszczyńskiej (obecnie obowiązuje nakaz skrętu w prawo - w stronę centrum). W związku z reorganizacją ruchu, na ul. Pszczyńskiej zostanie zainstalowana nowa sygnalizacja świetlna. W 2007 roku „światła” pojawią się też na skrzyżowaniu Panewnickiej z Kujawską. (al)



dokończenie ze str. 1

Poprowadzą do celu



Wymiana znaków drogowych zarówno w Gliwicach, jak i w całej Polsce była koniecznością. W naszym mieście brakowało przede wszystkim oznakowania dojazdu na autostradę A-4. W innych częściach kraju niezbędne było na przykład uaktualnienie drogowych i umieszczenie na nich innych nazw miejscowości docelowych (w związku z reorganizacją sieci drogowej).



Najistotniejszym powodem było jednak wprowadzenie nowych przepisów dotyczących tablic drogowych, zawierających szczegółowe instrukcje i wytyczne Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Konieczna stała się zatem wymiana wszystkich znaków, których one dotyczyły.

W Gliwicach sprawą zajął się Zarząd Dróg Miejskich. – Nie wymieniliśmy oznakowania wcześniej – tuż po otwarciu gliwickiego odcinka autostrady, ponieważ czekaliśmy na spodziewaną zmianę przepisów dotyczących tablic drogowych. Gdybyśmy je zamówili od razu, szybko stałyby się nieaktualne. Przepadłyby pieniądze wydane na ten cel z miejskiej kasy i musielibyśmy zapłacić ponownie – wyjaśnia Martyna Bubik, zastępca dyrektora ZDM. Okazuje się, że koszt takiego przedsięwzięcia jest całkiem spory. Na przygotowanie i montaż nowych tablic wydano ponad 1,7 mln zł ze środków budżetu miejskiego.

Nowe znaki nie zostały wykonane z dnia na dzień. Aby złożyć takie zamówienie, konieczne było zorganizowanie przetargu. Dopiero po zakończeniu wymaganych (zgodnie z przepisami) procedur, wyłoniona firma mogła przystąpić do działania. Przygotowano 590 nowych tablic i zamontowano je przy gliwickich ulicach na odpowiednich konstrukcjach kratowych lub słupkach. Zgodnie z nowymi wytycznymi tablice drogowych muszą być pokryte folią odbłaskową nowej generacji, która sprawia, że znaki stają się szczególnie wyraziste, gdy pada na nie światło. – Dodatkowo zamówiliśmy także folię przeciwszronową, która z kolei zapewnia dobrą widoczność znaków nawet wtedy, gdy osadza się szadź i szron – dodaje Martyna Bubik.

Na gliwickich ulicach pojawiły się nie tylko nowe tablice drogowych. W ramach zadania wymieniono także na nowe tabliczki z numerami dróg krajowych. – Lepiej widoczne znaki ułatwią jazdę i wpłyną na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Zdezorientowany kierowca wykonuje czasami niespodziewane manewry – nagle zmienia kierunek jazdy lub pas ruchu, zawraca w niedozwolonych miejscach. Takie sytuacje zagrażają bezpieczeństwu pasażerów innych samochodów – podkreśla zastępca dyrektora ZDM. Aby ułatwić poruszanie się po gliwickich ulicach, zamontowano także tabliczki z ważnymi informacjami lokalnymi. Wskazują one, któredy najprościej można dojechać do ważnych i często odwiedzanych instytucji – urzędów, sądów, szpitali, placówek kulturalnych czy obiektów sportowych.

Co się stanie ze starymi znakami? Część niepotrzebnych tablic, które nie były zbyt zniszczone, została odnowiona i wykorzystana jako podkład pod nowe oznakowanie. Pozostałe trafiły do magazynu ZDM. – Na pewno się jeszcze do czegoś przydadzą. Wykorzystamy je na przykład jako podkłady do oznakowań tymczasowych, potrzebnych w związku z remontami dróg lub prowadzeniem objazdów – zapewnia Martyna Bubik. (al)



Nie przypadł ministrowi do gustu?

Rozmowa z WILHELMEM STANISŁAWEM KIRSZEM, byłym wieloletnim dyrektorem naczelnym i prezesem Huty „Łabędy”

Czym się Pan naraził ministrowi?

Nie mam pojęcia. Mogę się tylko domyślać. Paweł Szalamacha, sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, powiedział mi w bezpośredniej rozmowie: „niewykluczone, że przyjdzie do huty ktoś młodszy, z impetem”. Może więc zaszkodził mi mój wiek?

Trudno w to uwierzyć. Jeszcze w czerwcu ubiegłego roku powołano Pana przeciw na kolejną trzyletnią kadencję w hucie, a już w październiku odwołano. Czy jest możliwe, żeby w czerwcu nie pamiętano, ile ma Pan lat, a w październiku nagle sobie o tym przypomniało?

Też się nad tym zastanawiam. Niezrozumiałe odwołanie mnie ze stanowiska prezesa Zarządu Huty „Łabędy” jest najbardziej zaskakującym zdarzeniem w całej mojej 47-letniej karierze zawodowej. Nikt nie postawił mi jakichkolwiek zarzutów merytorycznych. Nie sformułowano żadnych uwag krytycznych na temat mojej pracy. Można stąd wysnuć jedyny wniosek, że zdecydowały względy pozamerytoryczne.

Na razie pomówmy jednak o aspektach ekonomicznych. Czy huta pod Pańskim kierownictwem przynosiła straty finansowe?

Nie. Wręcz przeciwnie – w porównaniu z 1998 rokiem nastąpiło w ostatnich latach podwojenie wartości sprzedaży produktów wytwarzanych w przedsiębiorstwie. W ciągu trzech ubiegłych lat przekraczała ona regularnie poziom 300 mln zł, osiągając zysk netto na wysokości 40 mln zł rocznie. Miało to istotny wpływ na wielkość zarobków załogi. Przeciętna płaca w hucie wyniosła w zeszłym roku ok. 3 tys. zł miesięcznie. Myślę, że nie jest to dla mnie powód do wstydu. Przez cały 14-letni okres kierowania przedsiębiorstwem starałem się być w dobrym gospodarzem „Łabęd”. Znałem tę firmę, jak własną kieszeń. Przepracowałem w niej 47 lat.

Prawie pół wieku w jednym miejscu pracy...

Tak się złożyło w moim życiu. Z wykształcenia jestem magistrem inżynierem metalurgiem. Podjąłem pracę w hucie w 1959 roku, zaraz po ukończeniu Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Zatrudniono mnie wtedy na stanowisku czadnicowego (pracownika obsługującego urządzenie do wytwarzania gazu wykorzystywanego do opalania pieców). Przeszedłem w przedsiębiorstwie przez wszystkie szczeble wtajemniczenia zawodowego. W 1982 roku zostałem dyrektorem technicznym huty. Pełniłem tę funkcję 10 lat. Potem przystąpiłem do konkursu na stanowisko dyrektora naczelnego „Łabęd”. Zdawałem sobie jednak sprawę, że nie będzie to łatwe.

Dlaczego?

No cóż, miałem poważną rysę biograficzną – dotychczasową przynależność do PZPR. W 1992 roku była to z pewnością okoliczność obciążająca. Do konkursu zgłosiło się trzech kandydatów. W finałowej rozgrywce znalazło się dwóch, w tym i ja. O wyniku rywalizacji decydowała w głosowaniu Rada Pracownicza. Wybrano mnie stosunkiem głosów 17:4. Uważam, że oceniono kompetencje i kwalifikacje, a nie barwy polityczne kandydatów. 6 lat później huta stała się spółką akcyjną Skarbu Państwa. Zostałem wtedy prezesem jej zarządu. Trzykrotnie przystępowałem do wymaganych prawem konkursów kwalifikacyjnych na stanowisko prezesa spółki – w latach 2000, 2003, 2006. Za każdym razem z pozytywnym skutkiem. Z ostatniej (czerwcowej) nominacji bardzo się ucieszyłem. Byłem uradowany, że znów doceniono efekty mojej pracy. Moja radość nie trwała jednak zbyt długo.

Kiedy się Pan zorientował, że sprawy nie idą w dobrym kierunku?

W sierpniu zeszłego roku. Zmieniono wówczas skład personalny Rady Nadzorczej Huty „Łabędy”. Nagle odwołano dwóch jej członków – Stanisława Ogryzka (przewodniczącego) i Andrzeja Korzeniewskiego. Na ich miejsce powołano Stanisława Gędkę i Piotra Markiewicza. Obydwaj są doktorami nauk ekonomicznych i reprezentują w RN interesy Skarbu Państwa. Wiedziałem, że coś się szykuje. Pojechałem więc do Warszawy, do Ministerstwa Skarbu Państwa. Rozmowa z ministrem Szalamachą trwała ok. 20 minut. Potwierdził moje przypuszczenia. Powiedział, że zostaną wkrótce odwołani ze stanowiska. Nie wyjaśnił natomiast, dlaczego. Nie usłyszałem też słów: „dziękuję za wieloletnią pracę”. Zostałem potraktowany jak „persona non grata”. Ze swojej strony poprosiłem tylko o to, by moim następcą nie został nikt

spoza Huty „Łabędy”. Doskonale przecież wiedziałem, że obcy może szybko „zarząnąć” przedsiębiorstwo. Wracalem tego dnia do Gliwic w podłym nastroju.

Czy październikowy werdykt Rady Nadzorczej był jednogłosem?

Nie. Decyzja o odwołaniu mnie zapadła stosunkiem głosów 3:2. Przedstawiciele Skarbu Państwa mają bowiem arytmetyczną większość w Radzie Nadzorczej. 11 października otrzymałem pięciomiesięczne wypowiedzenie umowy o pracę, bez obowiązku świadczenia pracy w tym okresie. Do końca marca będę więc pobierał pieniądze za nic. Gdy ja kierowałem hutą, zawsze starałem się unikać podobnego marnotrawienia pieniędzy. Teraz jednak panują – jak widać – inne zwyczaje w kraju.

Czy zdołał Pan pożegnać się z załogą huty?

O, tak. W łabędzkim klubie „Kuznica” odbyło się sympatyczne i bardzo serdeczne pożegnanie z pracownikami przedsiębiorstwa. Byłem wzruszony przebiegiem tego spotkania. Nie chcę być posądzony o nieskromność, ale właśnie wtedy uzmysłowiłem sobie, iż załoga lubiła mnie i szanowała. Szkoda, że nie było tam ministra Szalamachy. Być może zmieniłoby to jego spojrzenie na rzeczywistość... Miłym zaskoczeniem dla mnie było też uroczyste spotkanie z nową Radą Nadzorczą (w pełnym 5-osobowym składzie), podczas którego podziękowano mi za długoletnią pracę w hucie.



Kto ostatecznie został Pańskim następcą?

Funkcji tej nie powierzono – na szczęście – żadnemu „spadochroniarzowi” z Warszawy czy Gorzowa Wielkopolskiego. Zwycięzcą konkursu na stanowisko prezesa Zarządu Huty „Łabędy” został Zenon Górniak, dotychczasowy dyrektor ds. finansowych. Jest on również inżynierem metalurgiem, absolwentem krakowskiej AGH. Pracuje od lat w hucie i dobrze zna jej realia. Do chwili rozstrzygnięcia konkursu (23 listopada) wchodził w skład zarządu spółki. Miał tylko jednego konkurenta w zmaganiach o fotel prezesa. W obecnym zarządzie „Łabęd” zasiadają ponadto: ekonomista Krzysztof Mysiak z Katowic (dyrektor ds. controllingu i strategii rozwoju) oraz Jerzy Sitek z Łabęd (dyrektor ds. produkcji i handlu). Wszyscy trzej – co z pewnością zasługuje na uwagę – urodzili się 7 października w różnych latach. Zastanawiam się, co to może oznaczać. Trzeba przyznać, że to osobliwy przypadek.

Kierował Pan hutą przez 14 lat. Czy życie nie skąpiło Panu przykrych niespodzianek w tym okresie?

Zaraz na początku mojego „dyrektorowania” usłyszałem fatalną wieść. Kanadyjscy eksperci sporządzili wtedy specjalistyczne opracowanie, z którego wynikało, że Huta „Łabędy” nie ma w ogóle racji bytu. Uznano przedsiębiorstwo za przestarzałe i postulowano jego likwidację. Do tego dochodziła inna przykra sprawa. Stalownia martenowska przysparzała otoczeniu poważnych kłopotów ekologicznych. Była bardzo uciążliwa dla środowiska i nie mogła nadal funkcjonować. Podjęliśmy wówczas decyzję o budowie nowoczesnej elektrostalowni. Inwestycja była realizowana w latach 1993-1995. Po uruchomieniu zastąpiła anachroniczne „marteny”. Dzięki temu udało się ocalić 600 miejsc pracy w firmie. Przeprowadzono także modernizację technologiczną wydziałów walcowni oraz zasadniczą reorganizację przedsiębiorstwa. Utworzono 8 samodzielnych spółek, których zadaniem było nie tylko świadczenie usług dla macierzystej huty, ale również dla rozmaitych kontrahentów zewnętrznych. Przyczyniło się to do wyraźnego poprawienia ekonomicznej kondycji firmy. Dziś jest ona dobrze prosperującym zakładem przemysłowym. Nikt już nie wyraża opinii, że huta nadaje się tylko do likwidacji.

Jakie wyzwania stoją przed przedsiębiorstwem?

Przede wszystkim trzeba zrealizować program inwestycyjny – musi powstać linia technologiczna, służąca do produkcji przetworzonych wyrobów hutniczych (konstrukcji stalowych dla budownictwa oraz akcesoriów przydatnych w przemyśle maszynowym). Zgodnie z rynkowymi wymaganiami XXI wieku należy również doprowadzić do prywatyzacji firmy. Nie może to być jednak prywatyzacja nierozsądna, która niczego nie poprawi, a jedynie zaszkodzi hucie. Nieodzowny będzie rzetelny inwestor strategiczny, mający dostęp do światowego rynku globalnego. Tylko taki partner prywatyzacyjny zapewni łabędzkiemu przedsiębiorstwu pomyślność ekonomiczną.

Rozmawiał: Zbigniew Lubowski



Świat kolorów

Niewielu gliwickich przedsiębiorców działających poza strefą ekonomiczną może wykazać się produkcją na skalę światową i stymulować rozwój rynku w skali makro. „Profarb” w branży farb i lakierów zalicza się do tej grupy, wyznaczając swoim działaniem kierunki rozwoju aparatury chemicznej. Spółka świętuje w bieżącym roku jubileusz dwudziestolecia istnienia.

Druga połowa lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia nie sprzyjała rozwojowi inwestycji gospodarczych w ówczesnej Polsce. Kryzys ekonomiczny szedł w parze z pogłębiającym się chaosem politycznym. W szarej rzeczywistości przemysłowych Gliwic powstała jednak firma o jasno sprecyzowanych celach działania. – Wierzyliśmy, że to wszystko musi się zmienić i wiedzieliśmy, co należy robić, czego potrzebuje przemysł oraz jaka jest skala tych potrzeb – wspomina początki funkcjonowania prezes „Profarbu”, Marian Adamek.

Mając głęboką wiedzę na temat rynku chemicznego i umiejętności projektowe, rozpoczął prywatną działalność gospodarczą. – Miałem prawie 40 lat, a za sobą kilka udanych przedsięwzięć inwestycyjno-projektowych. Wiedziałem, że dam sobie radę i że istnieje duże zapotrzebowanie na moje projekty. Zaryzykowałem. W pierwszej siedzibie firmy przy ul. Lutyckiej działało ze mną siedem osób, w tym Celina Węglarczyk, Henryk Mędrak oraz Krzysztof Danek – mój obecny współnik. To byli ludzie, którzy w kluczowym mo-

mencie powiedzieli, że bez względu na konsekwencje wiążą się ze mną i chcą ze mną współpracować. Do dzisiaj stanowią o sile „Profarbu” – opowiada Adamek.

W początkach lat 90. ubiegłego stulecia wykupili tereny przy ul. Chorzowskiej i tam ulokowali siedzibę firmy. – To był okres załamania się działalności większości biur projektowych w Polsce. Rynek szedł jednak do przodu. Pojawiły się nowe potrzeby, którym my, jako prywatna spółka, mogliśmy sprostać. Nawiazaliśmy kontakty ze światem. Zauważyliśmy, że możemy oferować klientom nie tylko gotowe projekty, ale też robić coś więcej. Zaczęliśmy produkować aparaturę chemiczną opartą o własne know-how i budować kompletne linie produkcyjne dla przemysłu farb i lakierów – wyjaśnia prezes „Profarbu”.

Marian Adamek podkreśla, iż bez dogłębnej znajomości zagadnień inżynierii chemicznej i technologicznej związanej z branżą farb i lakierów nie byłoby dzisiejszej pozycji „Profarbu” w świecie. – Staliśmy się być zawsze z inwestorami i rozwiązywać ich problemy. Rynek inwestorów sam bowiem podpowiada, co należy czynić. Od momentu, gdy zdaliśmy sobie z tego sprawę, staliśmy się przedsiębiorstwem z prawdziwego zdarzenia – argumentuje. Pytany o załogę i sposób zarządzania ludźmi odpowiada, iż do końca lat 90. ubiegłego wieku podstawą „Profarbu” byli specjaliści o dużym doświadczeniu zawodowym, ukształtowanym w tzw. starych systemach zarządzania. – Sytuacja zmieniła się po 2000 roku. Pojawili się młodszy fachowcy, stanowiący niejako prychówek własny – mówi twórca gliwickiej spółki.

Z pasją objaśnia ścieżkę edukacyjną młodych projektantów „Profarbu”: – Stają się kompetentnymi, obeznanymi z regułami pracownikami firmy po mniej więcej pięciu latach inwestowania w ich umiejętności. Są inaczej przygotowani zawodowo niż tzw. „stara gwardia”, do której też się zaliczam. Wyznają inną filozofię postępowania i tworzenia. Są głodni sukcesu. Nadają image tej firmie. Decydują o jej rozwoju. Tym „młodym wilkiem” przewodzi mój syn Radosław, dzięki czemu tworzą się zręby firmy rodzinnej.

Zdaniem prezesa Adamka, edukacja zawodowa młodych pracowników musi przebiegać etapowo i powinna być realizowana na różnych szczeblach organizacyjnych firmy. Finałem kształcenia zawodowego jest stanowisko docelowe. Taka droga pozwala na poznanie filozofii pracy obowiązującej w „Profarbie”. – Zdarza się, że nowi, ambitni pracownicy, którzy przychodzą do naszej firmy, sami sugerują takie rozwiązanie. Odkładają dyplom inżynierski na bok i zgłębiają tajniki pracy od podstaw. Gdy widziemy, że zaczynają myśleć samodzielnie, są kreatywni i nie wykonują już automatycznie zalecanych przez przełożonych czynności, to wówczas awansujemy ich do biura projektowego lub do pionu organizacji produkcji. Mamy wielki szacunek dla takich osób – podkreśla założyciel spółki. – Oczywiście trafiamy też na ludzi, którzy chcą zatrudnić się u nas na pewien okres. „Pracowałem dwa lata tam, a dwa lata tam. Teraz chciałbym popracować u pana” – mówią. Podchodzimy do takich osób z rezerwą, lecz jeśli dostrzegamy, że mają w sobie potencjał – zasób umiejętności i wiedzy, dzięki którym coś po sobie u nas pozostawią – to wtedy ich przyjmujemy. Osobiście uważam, że twórczy ludzie niosą ze sobą swoisty „wiatr tworzenia”, który bywa ożywczy w świecie kolorów – podsumowuje Marian Adamek. (kik)



„Profarb” oznacza w języku polskim „dla farb”. Nazwa firmy odaje profil jej działalności. Oferuje ona usługi i produkty służące do wytwarzania farb i lakierów, a jej głównymi klientami są światowi producenci tychże wyrobów.

Firma opracowuje projekty, produkuje aparaturę i urządzenia chemiczne, a także przygotowuje tzw. inwestycje „pod klucz”. Projekty wykonywane są dla następujących branż:

- technologiczno-montażowej,
- konstrukcji aparatów i urządzeń,
- sterowania operacjami i procesami wraz z aparaturą kontrolno-pomiarową,
- budowlano-architektonicznej,
- elektroenergetycznej,
- instalacyjnej w zakresie wentylacji, ogrzewania i wodno-kanalizacyjnej,
- zabezpieczenia przeciwpożarowego oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

W oparciu o własne rozwiązania konstrukcyjne „Profarb” dostarcza specjalistyczną aparaturę: disolwery, mieszalniki, młyny, stacje dozujące, instalacje do syntezy żywic oraz urządzenia dodatkowe. Realizuje także instalacje dla światowego przemysłu farb i lakierów (instalacje magazynowania i transferu surowców ciekłych i sypkich, instalacje do produkcji farb i lakierów, żywic lakierniczych, kolorantów i tynków). Firma świadczy usługi w zakresie wykonawstwa instalacji sterowania i automatyzacji.

Źródło: www.profarb.com.pl



fol. A. Witwicki, archiwum firmy PROFARB

„Profarb” zatrudnia blisko 120 osób. Działa w oparciu o Polski Kodeks Handlowy w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Obecnie stanowi grupę, którą tworzy pięć firm: dwie w Polsce oraz po jednej w Rosji, na Ukrainie i w Wietnamie. Sieć handlowo-serwisowa obejmuje biura w Stanach Zjednoczonych, Belgii, Niemczech, Czechach i Szwecji, na Węgrzech, w Serbii, Grecji, Rosji, Ukrainie, Syrii, Korei Południowej, Wietnamie i Singapurze.



Inspiracje, wizje i kreacje

Gliwickie Spotkania Teatralne po 17 edycjach zmieniają swoją formułę. Liczne atrakcje ma zapewnić bardziej urozmaicony repertuar, różnorodne formy sceniczne i konkursy reżyserski. Aktorzy wystąpią w teatralnym budynku, zabytkowych ruinach, namiocie i na ulicach. Pojawią się nowe festiwalowe nurty, a teatralne życie przetoczy się wartkim strumieniem przez całe miasto.

fot. A. Witwicki



Gliwickie Spotkania Teatralne to najstarszy tego typu przegląd na Śląsku. Kiedy przed wielu laty tworzone festiwal, był on zjawiskiem wyjątkowym. Na majową imprezę oczekiwało co roku wielu widzów. Do naszego miasta przyjeżdżali artyści z całej Polski. Szczególną popularnością cieszyły się spektakle z udziałem gwiazd. Choć bilety na takie przedstawienia były często najdroższe, to rozchodziły się nawet w ciągu jednego dnia. – *Festiwal był ogromnym sukcesem Ewy Strzelczyk i całego zespołu ówczesnego Miejskiego Ośrodka Kultury* – podkreśla Paweł Gabara, dyrektor Gliwickiego Teatru Muzycznego.

Z czasem podobne imprezy zaczęto organizować w innych śląskich miastach. Polskie teatry coraz więcej podróżowały. Zdarzało się, że te same przedstawienia prezentowano w naszym regionie kilkakrotnie. – *Po kilkunastu latach nowatorska niegdyś formuła gliwickiego przeglądu nieco się zestarzała. Publiczność, która co roku oglądała spektakle, stała się coraz bardziej wymagająca. Postanowiliśmy więc wprowadzić pewne zmiany, bo mamy coraz większą konkurencję. Festiwal musi być coraz bardziej atrakcyjny i przyciągnąć do teatru nowych widzów* – wyjaśnia dyrektor GTM.

Organizatorem cyklicznego przeglądu są: teatr i gliwicki samorząd. Impreza jest finansowana przede wszystkim ze środków budżetu miejskiego. Do tej pory głównym celem przedsięwzięcia było prezentowanie w Gliwicach najciekawszych teatralnych produkcji, pokazywanych na polskich scenach w mijającym sezonie. Takie założenia realizuje obecnie wielu organizatorów festiwali. Dlatego dyrektor Paweł Gabara ogłosił zamknięty konkurs wśród pracowników teatru na opracowanie nowej formuły Spotkań. Wygrały go Jolanta Szymura i Beata Sokołowska z impresariatu GTM.

Gliwickie Spotkania Teatralne będą teraz festiwalem o wiele bogatszym pod względem repertuaru i prezentowanych form scenicznych, niż do tej pory, a przede wszystkim – wielonurtowym – zapewniają organizatorzy. W ramach nowej koncepcji pojawiły się nowe założenia. – *Zorganizujemy teatralny konkurs, w większym stopniu wykorzystamy i wypromujemy niezwykłą przestrzeń Ruin Teatru Miejskiego, postaramy się też, aby festiwalowe prezentacje objęły jak najwięcej miejsc w mieście* – wylicza Paweł Gabara. Wiadomo już, że tegoroczne – osiemnaste – Gliwickie Spotkania Teatralne odbędą się w dniach od 8 do 20 maja. Co przygotowano dla widzów?

Inspiracje

Pod tą nazwą kryje się konkurs na inscenizację teatralną, zainspirowaną wnętrzem Ruin Teatru Miejskiego. Ma on charakter otwarty, choć jest adresowany głównie do reżyserów, którzy mogą się wykazać pewnym dorobkiem artystycznym. Ich zadaniem będzie wykorzystanie w maksymalnym stopniu walorów teatralnych obiektu przy Alei Przyjaźni. Przewidziano dwa etapy rywalizacji. Do końca stycznia można przedstawiać pisemne propozycje, zawierające opis projektu przedstawienia. Natomiast w lutym komisja kwalifikacyjna wybierze czterech uczestników właściwego konkursu.

Wyłonieni w ten sposób reżyserzy będą mogli przygotować spektakl lub zrealizować projekt artystyczny w Ruinach Teatru Miejskiego. GTM zapewni im czas na próby oraz zwrot kosztów produkcji (do wysokości 6 tysięcy złotych). Gotowe przedstawienia zostaną pokazane w ramach nurtu „Inspiracje” w czasie Gliwickich Spotkań Teatralnych. Oceniać je będzie czteroosobowe jury w składzie: Jacek Głomb (reżyser, dyrektor Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy), Leszek Mądziak (reżyser,

plastyk, twórca Sceny Plastycznej KUL), Łukasz Drewniak (krytyk teatralny, recenzent „Przekroju”) oraz Paweł Gabara (dyrektor GTM). Zwycięzca otrzyma nagrodę prezydenta Gliwic (pieniężną). „Inspiracje” powinny stać się stałym elementem Spotkań.

Wizje / kreacje

Tak zatytułowano główny nurt Gliwickich Spotkań Teatralnych, który także ma znaleźć stałe miejsce w programie festiwalu. Zaplanowano prezentację ośmiu spektakli w ramach dwóch części: „Wizje” – spektakle, w których w większym stopniu do głosu dochodzi autorskie wyobrażenie reżysera oraz „Kreacje” – przedstawienia, w których nacisk jest położony raczej na aktorstwo. Ten nurt to kontynuacja dotychczasowych tradycji Gliwickich Spotkań Teatralnych, ponieważ pozwala na prezentację najważniejszych dokonania scen polskich w danym okresie.

Poza tym co roku podczas przeglądu będą realizowane różne inne pomysły. Tym razem pojawi się na przykład część „Festiwal Sasiadów - scena Szapito”. Nawiązuje do ubiegłorocznej edycji i sprawdzonego pomysłu pokazywania spektakli offowych w „półplenerze” czyli w teatralnym namiocie. W ramach XVIII GST organizatorzy chcą zaprezentować przedstawienia naszych bliskich sąsiadów - teatrow z Czech, Słowacji i Niemiec. W ramach tego nurtu mogą się również znaleźć się spektakle z pogranicza różnych form sztuki.

Teatr w plenerze

Ostatnia nowość polega na znacznej rozbudowie nurtu plenerowego. Zespoły teatralne będą mogły prezentować swoje dokonania w najróżniejszych miejscach (plac, skwery, podwórka). – *Chcemy, by podczas festiwalu Gliwice zamieniły się w wielką scenę, a zaulki miasta tętniły teatralnym życiem* – deklaruje Paweł Gabara. (al)

Śladami historii

Co ma wspólnego zabytkowa wieża ciśnień ze sztuką? Wielu Czytelników odpowie z pewnością, że nic. A jednak w Gliwicach jest inaczej. W naszym mieście rysują się możliwości wykorzystania jednego z takich obiektów do celów „produkcji sztuki”.

Plany przewidują utworzenie „wylęgarni” młodych artystów w pochodzącej z 1918 roku i utrzymanej w stylu neogotyckim dawnej wieży ciśnień przy ul. Sobieskiego. Wybrano w tym celu ciekawy obiekt architektoniczny. Z takim zamysłem wystąpiła „PLANTACJA” – placówka promocyjna sztuki. „*Między marzeniami, pasją, a brakiem możliwości i bezsilnością, pojawił się pomysł stworzenia miejsca, które będzie wielką fabryką sztuki. Plantacja twórczych działań, gdzie artyści będą mogli od początku do końca wyhodować i urzeczywistnić własne projekty, natomiast mieszkańcy miasta będą mieć szansę pełniejszego zapoznania się ze sztuką współczesną, zarówno jako odbiorcy, jak i twórcy, w rolę których wcielać się będą na różnego rodzaju warsztatach*” – napisano w broszurce informującej o działalności „PLANTACJI”.

Wspaniałą szansą dla zabytków techniki jest ich adaptacja na cele i funkcje pozaprzemysłowe. Wiadomo przecież doskonale, że obiekt trwa dopóty, dopóki jest użytkowany. Brak pomysłu na sposób wykorzystania zabytku prowadzi do jego nieuchronnej śmierci. Przeznaczenie architektury industrialnej na cele mieszkalne, komercyjne czy muzealne stwarza zaś możliwości niebanalnej aranżacji wnętrza (świadczą o tym chociażby duże zainteresowanie tzw. loftami – mieszkaniami w dawnych fabrykach czy zakładach przemysłowych). Utrzymanie lub odtworzenie oryginalnego wyposażenia i wystroju wnętrza może być w tym przypadku dodatkowym, wyróżniającym obiektem elementem.

Historyczna wieża ciśnień przy ul. Sobieskiego była od dłuższego czasu zamknięta. Nie miała swojego gospodarza i powoli niszczała. W dużym stopniu przyczynili się do tego tzw. „złomiarze” oraz amatorzy mocnych wrażeń. Zapalęcy z „PLANTACJI” postanowili położyć kres procesowi dewastacji obiektu. Zamierzają utworzyć w nim pracownie artystyczne i fotograficzne, sale wystawowe i galerie (multimedialne), a także kawiarnię.

Nie zniweczy to zabytkowego charakteru cylindrycznej wieży zbudowanej z cegieł ceramicznych. Swoim wyglądem nawiązuje ona do średniowiecznych budowli obronnych, co podkreślają: ostrołuczne rozwiązania okien, attyka wieńcząca wieżę i wejście zaakcentowane schodkowym portalem. Wszystkie te elementy zostaną zachowane. Zaprojektowano przy tym budowę towarzyszącego obiektu, który ma być dyskretnie połączony z wieżą. W nowym budynku znajdą się schody i windy.

Całe przedsięwzięcie pochłonie sporo pieniędzy. Jego pomysłodawcy noszą się więc z zamiarem skorzystania z unijnych środków finansowych. Chcą zwrócić się z wnioskiem o pomoc do Brukseli. Warto trzymać kciuki za powodzenie tych planów.

Ewa Pokorska
miejski konserwator zabytków



fot. E. Pokorska



- 1992 rok – podczas festiwalu w Jarocinie odbył się historyczny półfinał Orkiestry. Pierwszy finał zorganizowano natomiast 3 stycznia 1993 roku i poświęcono go chorobom serca. Zebrano 1.535.440,68 dolarów (USD)
- II finał (2 stycznia 1994 roku) to koncerty na rzecz pomocy szpitalom dla noworodków. Zgromadzono 1.930.726,93 USD
- III finał (8 stycznia 1995 roku) – zbierano pieniądze na zakup sprzętu dla klinik onkologicznych. Wynik: 2.816.465,36 USD
- IV finał (7 stycznia 1996 roku) poświęcono ratowaniu życia dzieci, które uległy wypadkom. Zgromadzono 2.543.413,59 USD
- V finał (5 stycznia 1997 roku) to akcja na rzecz ratowania dzieci z chorobami serca. Zebrano 3.062.067,29 USD
- VI finał (4 stycznia 1998 roku) poświęcono idei skutecznego ratowania życia dzieci poszkodowanych w wypadkach. Efekt kwesty: 3.543.276,74 USD
- VII finał (10 stycznia 1999 roku) „zagrał” dla noworodków. Zgromadzono 4.515.020,82 USD
- VIII finał (9 stycznia 2000 roku) poświęcono idei ratowania życia dzieci z chorobami nerek. Zebrano 6.089.390,91 USD
- IX finał (diagnostyka noworodków i niemowląt) zakończył się rekordowym wówczas wynikiem 6.112.642,74 USD
- Po X finale, organizowanym na rzecz ratowania życia dzieci z wadami wrodzonymi, a w szczególności leczenia operacyjnego noworodków i niemowląt, na konto Fundacji WOŚP wpłynęło 6.848.998,85 USD
- XI finał (zakup sprzętu medycznego dla oddziałów niemowlęcych i dzieci młodszych) zakończył się rezultatem 7.695.614,16 USD
- Podczas XII finału (zakup sprzętu medycznego dla oddziałów niemowlęcych i dzieci młodszych po raz drugi) zgromadzono 6.923.443,22 USD
- Na cel XIII finału (nowoczesne metody diagnostyki i leczenia w neonatologii i pediatrii) zebrano 9 864 292,87 USD
- XIV (ubiegłoroczny) finał, w ramach którego gromadzono środki na ratowanie życia dzieci poszkodowanych w wypadkach, w tym na naukę pierwszej pomocy, zakończył się wynikiem finansowym w wysokości 9.660.691,00 USD

Ale kosmos!

W niedzielę, 14 stycznia, w całej Polsce i w wybranych miejscach na świecie zabrzmiały koncerty finałowe Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Będzie to jubileuszowa edycja przedsięwzięcia charytatywnego, wspierającego od 15 już lat potrzebujące dzieci w każdym wieku. Dotychczas Fundacja WOŚP zgromadziła blisko 70 mln dolarów. – Tyle wydaliśmy na sprzęt medyczny, pracujący w 650 polskich szpitalach – zawiadamia na stronie www.wosp.pl Biuro Prasowe Fundacji. – Oznacza to, że – statystycznie – każdego dnia do polskiej placówki medycznej „wjeżdża” ponad 3 urządzenia specjalistyczne, kupione ze środków Orkiestry. Warto podkreślić, że do końca ubiegłego roku do naszego miasta trafił sprzęt o łącznej wartości ponad 968 tysięcy złotych.

Blisko 120 tys. wolontariuszy WOŚP będzie kontynuowało ubiegłoroczną akcję „zbieramy pieniądze na ratowanie życia dzieci poszkodowanych w wypadkach, w tym na naukę udzielania pierwszej pomocy” – informuje Biuro Prasowe Fundacji. Lokalny – gliwicki – finał przeprowadzi Stowarzyszenie „GTW” we współpracy z samorządem miasta. Na ulice Gliwic wyruszy kilkuset mieszkańców, zaopatrzonych w specjalne identyfikatory i orkiestrowe puszkki. – Zgromadzone przez nich w ubiegłych latach środki pozwoliły na zakup „oserduszkowanych” urządzeń medycznych dla szpitalnych oddziałów chirurgii dziecięcej, chorób dzieci, noworodków i wcześniaków oraz Ośrodka Diabetologicznego Dzieci i Młodzieży – wyjaśnia Dariusz Opoka ze Stowarzyszenia „GTW”. Należy podkreślić, że w tym roku Wielka Orkiestra gra w naszym mieście od 7 stycznia. Wtedy bowiem w hali sportowej w Sośnicy rozegrano trzeci turniej piłki nożnej halowej na rzecz WOŚP pod patronatem prezydenta Gliwic. W zmaganiach wzięło udział 16 zespołów, walczących z poświęceniem o puchar zawodów. W sobotę, 13 stycznia, w sali kościoła pw. Matki Boskiej Kochawieńskiej szykuje się z kolei „świąteczno-orkiestrowy” koncert piosenki poetyckiej. Po godz. 19.00 zagrają dwa gliwickie zespoły: STRASNA ZABA oraz LEGENDA. Głównym punktem tegorocznej akcji ma być – tradycyjnie – koncert na Placu Krakowskim. Wspólna zabawa rozpocznie się tam o godz. 13.00. W programie imprezy przewidziano też m.in. pokazy ratownictwa i sztuk walki oraz widowiskowe prezentacje taneczne w wykonaniu Studia Tańca i Ruchu „ISKRA”.
– Finał Wielkiej Orkiestry to prawdziwy kosmos. W ramach poprzednich edycji grały już dla nas takie gwiazdy polskiej sceny muzycznej, jak BIG CYC, CREE, GABRIEL FLESZAR, ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY, PEJA,



PROLETARYAT, TYMON TYMAŃSKI czy MALEŃCZUK & PUDELSI – twierdzi pomysłodawca WOŚP, Jurek Owsiak. – Za każdym razem występujący tego dnia artyści proszeni są jednak, aby nie pobierali honorariów. Staramy się bowiem, aby jak najwięcej wydarzeń artystycznych czy też związanych z przeprowadzeniem finału odbywało się bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów. Transmitujemy przebieg akcji za pośrednictwem telewizji, radio i Internetu. Przez cały czas przekazujemy też uczestnikom informacje o zebranych pieniądzach, łączymy się z jednym z dwunastu ośrodków regionalnych TVP i rozmawiamy z zaproszonymi do studia gośćmi – naszymi ekspertami medycznymi oraz wolontariuszami.

Historia poszczególnych edycji WOŚP pokazuje chyba najlepiej, w jaki sposób charytatywna impreza rozwijała się i nabierała przysłowiowych „rumieńców”. (kik)



foto. W. Baran



foto. W. Baran

XV WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

koncert główny 14 stycznia, Plac Krakowski, godz. 13.00 – 22.00

XV Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
14.01.2007 godz. 13.00-22.00
Plac Krakowski Gliwice

SYNESTESIA
JONNY ANGELS
COOL KIDS OF DEATH
ACID DRINKERS

oraz: pokazy walk, ratownictwa military, samochodowy, tańca, szermierki, przejazdka bryczką, mała gastronomia, stoiska promocyjne, teatr ognia, LATAPNIA CERAMICZNA&FORUM CERAMIKÓW, światło do nieba

Imprezy towarzyszące:
07.01.2007
TURNIEJ PIŁKARSKI - hala TUR Sośnica godz. 13:00-22:00
13.01.2007
koncert „STRASNA ZABA”, „LEGENDA”
Sala Kościoła MBK (os.Kopernika) - godzina 19:00

Godz. 13.00 – 17.00 – FESTYN RODZINNY

- pokazy walk – Gliwicki Klub Karate
- pokazy taneczne – Studio Tańca i Ruchu „ISKRA”
- pokazy samochodowe – Stowarzyszenie Miłośników jazdy terenowej MUTT, Akademia Bezpiecznej Jazdy
- pokazy ratownictwa – Straż Pożarna
- pokaz military – Jednostka Wojskowa
- przejazdy bryczką – „TUR” Gliwice
- pokaz szermierki – „Piast” Gliwice
- wypalanie garnków – Forum Ceramików
- stoiska promocyjne
- mała gastronomia

Godz. 17.00 – 18.00 – JONNY ANGELS SHOW

(www.jonnyangels.go.pl)

Godz. 18.00 – 19.00 – występ zespołu COOL KIDS OF DEATH

(www.ckod.com.pl)

Godz. 19.00 – 20.00 – SYNESTESIA

(<http://synesthesia.w.interia.pl>)

Godz. 20.00 – 20.20 – ŚWIATEŁKO DO NIEBA

– pokaz sztucznych ogni oraz teatr ognia

Godz. 20.20 – 21.45 – występ zespołu ACID DRINKERS

(www.acid-drinkers.com)

IMPREZY TOWARZYSZĄCE XV EDYCJI WOŚP

- 7 stycznia, godz. 13.00 – 22.00, hala ZOWT „TUR” w Sośnicy – Turniej Piłki Halowej
- 13 stycznia, godz. 19.00, sala kościoła Parafii Matki Boskiej Kochawieńskiej w Gliwicach – występy zespołów LEGENDA oraz STRASNA ZABA

Mieszkania zamiast parkingu

Pusty plac obok kościoła pw. Wszystkich Świętych powinien zostać zagospodarowany. Władze miasta chcą, aby stanęły tam domy mieszkalne, wzniesione przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Ma być wreszcie estetycznie i funkcjonalnie.



Arki 3264
fot. archiwum Muzeum w Gliwicach

1926 rok - na placu stały piętrowe kamienice mieszkalne

Przed II wojną światową cały kwartał był zabudowany. Na archiwalnym zdjęciu z 1926 roku widać piętrowe kamienice mieszkalne. Po wojnie już ich nie było. – Nie wiadomo dokładnie, kiedy zostały zburzone. Prawdopodobnie stało się to w 1945 roku. Niestety, nie dysponujemy dokumentacją zniszczeń z tego czasu. Z opowieści osób, które mieszkały wtedy w Gliwicach wynika, że dużo budynków zostało spalonych przez Armię Czerwoną. Być może taki los spotkał także i te kamienice – przypuszcza Bogusław Tracz, historyk Muzeum w Gliwicach.

Za kilka lat na placu ponownie mają zamieszkać gliwiczanie. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonym przez Radę Miejską, teren pomiędzy ulicami Raciborską, Przy Raciborskiej Bramie oraz Kaczyńnic jest docelowo przeznaczony pod zabudowę usługowo-mieszkaniową. Władze miasta chcą go przekazać Zarządowi Budynków Miejskich - z przeznaczeniem na budowę domów w ramach Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Na powstanie mieszkań trzeba będzie jednak poczekać do 2009 roku.

Wkrótce na Starówkę wkroczą ekipy zajmujące się modernizacją gospodarki ściekowej. Budowa i remont kanalizacji w mieście to największe przedsięwzięcie w powojennej historii Gliwic. Jego realizacja kosztuje w sumie około 66 mln euro, ale jest w 53 % finansowana ze środków Unii Europejskiej. W tej części miasta roboty będą prowadzone metodą bezwykopową. W ten sposób ułożonych zostanie 7,4 km rurociągów. Nie wiadomo, czy plac obok kościoła nie stanie się na kilka miesięcy „zapleczem” dla ekip budowlanych (decyzja należy do przyszłych wykonawców). Prace powinny rozpocząć się wiosną i potrwać około roku.

Na razie plac jest wciąż wykorzystywany jako miejsce postojowe przez kierowców przyjeżdżających do centrum miasta. Jest to jednak parking prowizoryczny – na nieprzystosowanej do tego celu i pełnej dziur działce. Może warto urządzić tam parking z prawdziwego zdarzenia? – zastanawiają się niektórzy gliwiczanie. Zdaniem władz samorządowych na Starówce lepiej budować domy niż parkingi. Zwłaszcza, że zaplanowano zamknąć ją dla samochodów, po zakończeniu prac związanych z modernizacją kanalizacji. Trwa opracowywanie projektu nowej organizacji ruchu. Trzeba zapewnić dojazd lokatorom i pojazdom dostawczym. W związku z planowanym wprowadzeniem zakazu wjazdu na Starówkę, opracowany zostanie także projekt systemu parkowania w Śródmieściu. (al)

2009 rok - tak wygląda wstępna wizualizacja nowych domów mieszkalnych TBS



Opracowanie: Arkus Biuro Projektowo-Doradcze

Przeczytane • Zasłyszane

W lokalnym tygodniku ukazał się tekst na temat wykorzystania placu obok kościoła Wszystkich Świętych. Tytuł artykułu porusza istotny problem zagospodarowywania wolnych przestrzeni w ścisłym centrum miasta. W tym przypadku – w obrębie historycznej Starówki. Tak naprawdę jest to dyskusja nie tylko o tym kawałku gruntu. „Parkowanie czy mieszkanie?” – oto jest pytanie. Miejsca postojowe na Starówce bez wątpienia są potrzebne i należy je wygospodarowywać – w ramach przebudowy ulic oraz przy zmianie organizacji ruchu. Trzeba również stworzyć mechanizm, który pozwoli skutecznie egzekwować to, aby były to rzeczywiście miejsca postojowe, a nie parkingi. Są one potrzebne na przykład – w tym konkretnym przypadku – przyjeżdżającym do kościoła nowożeńcom. Wjazd na Starówkę – poza jej mieszkańcami i w przypadkach bezwzględnie koniecznych – powinien być jednak niemożliwy. Tym bardziej parkowanie w jej obrębie. Zamknięcie dla ruchu kołowego Starówki było postulowane od dawna. Plac w pobliżu kościoła Wszystkich Świętych powinien wrócić do swych dawnych funkcji. Zdaje się jednak, że ten pies jest gdzie indziej pogrzebany. Problem leży w akceptowalnym czasie dojścia do wybranego miejsca. Wystarczy spojrzeć na przykład na olbrzymie parkingi przed wielkopowierzchniowymi sklepami. Przez większość czasu są one co najmniej w połowie puste. Mimo to samochody często parkujemy najbliżej wejścia do obiektu – oczywiście w miejscach, gdzie stać nie powinny. Wielu bowiem najbardziej podoba się sposób kupowania, jaki można skutecznie w McDrive – samochodem pod samą ladę. A może i inne sprawy dałoby się tak załatwić – nie tylko kupić WieśMac’a? I jeszcze krótka wycieczka do komentarza Pana Naczelnego, zamieszczonego obok tekstu w lokalnej gazecie. Żeby dobrze brzmiał, miało tak zwany jednoznaczny wydźwięk, warto na przykład kogoś komuś przeciwstawić. I pan redaktor wie, komu wytknąć dbałość tylko o swoje interesy, a lekceważenie potrzeb innych. „Powinni to rozumieć również urzędnicy, którzy o parking na własne potrzeby zadbać potrafili”. Otóż, Szanowny Panie, coś się Panu przywidziało. Mija się Pan z prawdą – jak to się teraz ładnie mówi. (rzep)

Przywyczailiśmy się do tego, że odwiedzając inne miasta, musimy pozostawić pojazdy poza ścisłym centrum i spacerować w stronę Starówki lub Rynku. Podobnie ma być w Gliwicach. Starówka nie zostanie jednak zamknięta dla samochodów z dnia na dzień. Miejsc parkingowych w Śródmieściu brakuje i dlatego trzeba najpierw szczegółowo przeanalizować różne rozwiązania. Podobnie jak w innych miastach, może zostać wprowadzony system parkowania odpłatnego. Szczegóły nie są na razie znane, bo w odpowiednim momencie – po zatwierdzeniu nowej organizacji ruchu – trzeba będzie ogłosić przetargi. Wtedy okaże się, czy przy ulicach staną parkomaty, czy opłaty będą pobierane przez pracowników wyznaczonej w tym celu firmy. Na pewno – w miarę możliwości – powstaną dodatkowe miejsca postojowe. Przypomnijmy, że w centrum miasta przy obiekcie handlowo-rozrywkowym „Forum”, którego otwarcie zaplanowano na wiosnę tego roku, powstanie około 1000 miejsc parkingowych. Podobnie może stać się w przyszłości przy okazji realizacji innych inwestycji - centrum „Focus” na terenie dawnej huty lub hali widowiskowo-sportowej „Podium” w dzielnicy akademickiej.

Sportowy lifting

Szkoła Podstawowa nr 14 w Sośnicy (ul. Jedności 35) zyskała warunki do prowadzenia zajęć wychowania fizycznego w odnowionej i estetycznej sali gimnastycznej o powierzchni 180 m². Obiekt wraz z zapleczem został gruntownie zmodernizowany. Przedsięwzięcie sfinansowano w całości ze środków budżetu miejskiego.

– Nasza sala gimnastyczna wymagała remontu. Jej stan techniczny pozostawiał sporo do życzenia. Próbowaliśmy wykonywać niezbędne prace naprawcze we własnym zakresie, ale nie dawało to pożądanego efektu. Starania o kompleksowe odnowienie sali podjął Jan Pająk, przewodniczący Rady Szkoły. Dzięki jego działaniom i aktywnej pomocy radnego Marka Pшонaka uwzględniono zadanie w miejskich planach remontowo-inwestycyjnych na 2006 rok. Szkoła zajęła się przygotowaniem i przeprowadzeniem przetargu na realizację przedsięwzięcia. Spośród dwóch oferentów wybraliśmy gliwicką firmę budowlaną, prowadzoną przez Krystiana Rudę. Kontrahent przedłożył nam najkorzystniejszą propozycję. Prace rozpoczęły się pod koniec września zeszłego roku i trwały do połowy grudnia – informuje Urszula Organ-Hikiel, dyrektor SP nr 14.

Zakres robót był dość szeroki. Niektóre pomieszczenia w budynku szkoły przystosowano do potrzeb zaplecza sali gimnastycznej. Powstały estetyczne szatnie, umywalnie, kabiny prysznicowe i toalety. Wyremontowano korytarz. Wymieniono stolarkę okienną i drzwiową oraz instalacje wodno-kanalizacyjne,



fot. W. Baran

c.o. i elektryczne w sali gimnastycznej. Wyposażono ją w nowe oświetlenie i wentylację mechaniczną. Parkiet poddano zasadniczej renowacji, a w oknach zamontowano specjalne siatki zabezpieczające. Całość pomalowano – relacjonuje Mariusz Komidziński z Wydziału Inwestycji i Remontów UM. Koszt modernizacji sali i jej zaplecza wyniósł 233 tys. zł brutto.

– Przedsięwzięcie zostało wykonane terminowo i solidnie. Firma okazała się bardzo rzetelna. Z własnej inicjatywy zainstalowała drabinki do ćwiczeń gimnastycznych, montując je w miejscach, w których znajdują się kaloryfery. Dzięki temu grzejniki zyskały dodatkową osłonę ochronną – wyjaśnia Urszula Organ-Hikiel. Odnowiona sala gimnastyczna służy już uczniom „czternastki”, którzy zgodnie twierdzą, że jest w niej teraz czysto, schludnie i bezpiecznie. (luz)



fot. W. Baran

Realizowali się w sporcie

W Gliwicach opracowano lokalny program wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży pod hasłem „REALIZUJĘ SIĘ W SPORCIE”. W drugiej połowie ubiegłego roku został on wcielony w życie, dzięki dofinansowaniu przyznanemu przez wojewodę śląskiego ze środków budżetu państwa. Przedsięwzięcie miało na celu przede wszystkim umożliwienie młodym mieszkańcom miasta aktywnego uprawiania sportu, pomimo niezadowalających warunków finansowych w ich rodzinach. Programem objęto dzieci i młodzież szkolną z gliwickich klubów sportowych.

Przedsięwzięcie trwało od 1 lipca do 15 grudnia zeszłego roku. Z programu skorzystało 138 chętnych, którzy złożyli wymagane wnioski o przyznanie im pomocy finansowej na zakup sprzętu sportowego. Nadesłano łącznie 176 takich wniosków, ale nie wszystkie z nich zostały pozytywnie rozpatrzone. Wyasygnowano w sumie 24.505 zł. Środki te pochodziły w połowie z budżetu państwa, a w połowie – z budżetu miejskiego.

– Uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych otrzymywali co najwyżej po 200 zł, a młodzi ludzie ze szkół ponadgimnazjalnych – co najwyżej po 300 zł. Pieniądze umożliwiły im m.in. zakup piłek, ubiorów, rękawic, obuwia sportowego. Bez względu na warunki przyznania pomocy był jednak określony poziom dochodów na osobę w rodzinie, zgodnie z ustawą z 28 listopada 2003 roku o świadczeniach rodzinnych. Wysokość dotacji zależała w dużym stopniu od postawy ucznia w szkole: zachowania i wyników w nauce – informuje Janusz Jabłoński z Wydziału Edukacji UM.

Dodać warto, że gliwicki program „REALIZUJĘ SIĘ W SPORCIE” był w ubiegłym roku elementem rządowego programu pod nazwą „Aktywizacja i wspieranie jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych w zakresie udzielania uczniom pomocy materialnej o charakterze edukacyjnym”. (luz)

Program dodał dzieciom skrzydeł

Z inicjatywy sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży przygotowano ogólnopolską konferencję „Współpraca szkół z organizacjami pozarządowymi – przykłady dobrych praktyk”. Odbędzie się ona w Sali Kolumnowej w gmachu Sejmu RP. W piątek, 13 stycznia, spotkają się tam dyrektorzy szkół, nauczyciele, rodzice uczniów, reprezentanci organizacji i stowarzyszeń pozarządowych oraz przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego z całego kraju. Jedną z uczestniczek spotkania będzie nauczycielka z SP nr 15 w Gliwicach – koordynatorka szkolnego programu „Skrzydła”, realizowanego przez „CARITAS POLSKA”.

Placówka oświatowa w Sośnicy (ul. Wielicka 16) nawiązała bliską współpracę z „CARITASEM”. Trwa ona od ok. 10 lat. Z początkiem roku szkolnego 2005/2006 przystąpiono do realizacji programu „Skrzydła”. – Celem przedsięwzięcia jest finansowe wspieranie dzieci znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Nierzadko zdarza się przecież, że finansowe problemy wielu rodzin utrudniają im codzienną egzystencję, a dzieci nie mają z tego powodu możliwości rozwijania swoich naturalnych zainteresowań czy talentów. Stworzono więc program długoterminowej pomocy udzielanej młodym ludziom, obdarzonym różnymi talentami i uzdolnieniami. Sponsorzy nie znają nazwisk dzieci, które korzystają z ich pomocy, a zainteresowane rodziny nie wiedzą, kim są darczyńcy – wyjaśnia Elżbieta Występ, pedagog szkolny z SP nr 15.

Na jaki cel przeznaczają się uzyskane dzięki programowi środki finansowe? To zależy od indywidualnych potrzeb dziecka. Pieniądze mogą posłużyć do zakupu odzieży czy wyprawki szkolnej, dożywiania ucznia, a nawet pokrycia kosztów dodatkowych zajęć bądź wypoczynku. „CARITAS” przyjmuje wpłaty od ofiodawców i przekazuje je szkole. W ubiegłym roku szkolnym troje dzieci z „piętnastki” skorzystało z dobrodziejstwa programu. W tym roku jest podobnie. Efekty? Kupiono m.in. gitarę i opłacono kurs nauki gry na tym instrumencie. W ten sposób spełniono życiowe marzenie dziewczynki, która wcześniej nie mogła zrealizować swojego pragnienia z powodu dotkliwych ograniczeń finansowych rodziny. Inna uczennica pojechała po raz pierwszy w życiu nad morze. Jej letni wypoczynek nad Bałtykiem był połączony z uczestnictwem w warsztatach plastycznych. Ta sama dziewczynka uczęszcza teraz na kurs nauki języka angielskiego.

Program zapewnił obdarowanym uczniom i uczennicom sporo radości. – Dodał dzieciom skrzydeł – przekonuje Elżbieta Występ. To zresztą uzasadnia nazwę całego przedsięwzięcia. Osiągnięcia „piętnastki” z Gliwic na tym polu zostały docenione przez organizatorów stołecznego spotkania. – Wytypowano je jako przykład „dobrej praktyki”. Zostaną zaprezentowane podczas konferencji – informuje posłanka Krystyna Szumilas, przewodnicząca sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. (luz)

Jasełka - 2007

Gliwicki Ośrodek Adaptacyjno-Rehabilitacyjny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej oraz Społeczny Komitet Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Gliwicach są organizatorami charytatywnego przedsięwzięcia artystycznego pod nazwą „JASEŁKA – 2007”. W czwartek, 11 stycznia, w auli Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II przy ul. Jana Pawła II nr 5A zaprezentują się m.in. dzieci z placówek działających na rzecz osób niepełnosprawnych (początek – godz. 11.00). Pojawi się tam również młodzież z grupy artystycznej „GTM Junior”. Przegląd twórczości niepełnosprawnych dzieci zostanie wzbogacony charytatywnymi występami zaproszonych gości – artystów z grupy „Mumio”, kabaretu „To Za Duże Słowo” oraz zespołu „Kwartet Okazjonalny” (wtorek, 16 stycznia, od godz. 17.00). Całkowity dochód z imprezy zostanie przeznaczony na sfinansowanie działań zmierzających do uruchomienia basenu rehabilitacyjnego dla niepełnosprawnych dzieci. Bliższych informacji na ten temat można zasięgnąć w Gliwickim Ośrodku Adaptacyjno-Rehabilitacyjnym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, tel. 032-231-52-13 lub 032-234-62-31. (luz)

Uśmiech dla Astrid Lindgren

W tym roku przypada setna rocznica urodzin szwedzkiej pisarki Astrid Lindgren. Jej twórczość od wielu lat wpływa na wrażliwość i wyobraźnię młodych czytelników. Dla upamiętnienia jubileuszu Młodzieżowy Dom Kultury w Gliwicach przygotował projekt całorocznego przedsięwzięcia edukacyjnego pod nazwą „UŚMIECH DLA ASTRID LINDGREN”. MDK zamierza zorganizować happening fotograficzny, warsztaty plastyczne, turniej recytatorski i konkurs literacki dla dzieci i młodzieży z Gliwic. Głównym celem zaplanowanych działań jest popularyzacja dorobku literackiego Astrid Lindgren – autorki licznych książek o przygodach Razmusa, Nilsa Paluszka, dzieci z Bullerbyn, a przede wszystkim Pippi. Koordynatorkami przedsięwzięcia są Magdalena Sowa i Anna Zgraja z MDK, tel. 032-232-69-54. (luz)

Klasyczny koniec stycznia

Orkiestra im. Georga Philippa Telemanna (kierowana przez Piotra Sadowskiego) będzie atrakcją zbliżającego się koncertu noworocznego w gliwickiej Willi Caro. Impreza z udziałem solistów Grażyny i Adama Zaak odbędzie się 28 stycznia (początek – godz. 12.00). W programie występów znajdują się m.in. utwory Johanna Straussa (walc Tysiąca i jednej nocy, Nad pięknym miodnym Dunajem, Życie artysty, Walc Cesarzowski, polki Annen-polka, Banditen-polka), kompozycje Wolfganga Amadeusza Mozarta (uwertura do opery Czarodziejski flet), Antoniego Dwozaka (Humoreska) oraz arie i duety z operetek Imre Kalmana, Franza Lehara i Paula Abrahama. – Bilety wstępu można nabyć w kasie gliwickiego Muzeum. Szczegółowe informacje na temat imprezy zamieściliśmy na stronie www.muzeum.gliwice.pl – zawiadomiam Dział Upowszechniania placówki. (kik)

Rosja wyśpiewana

Po Nowym Roku artyści scen gliwickich – Anatol Tchmel, Dmitrij Iwanenko i Jacek Konopka – zapraszają grono melomanów na kolejny koncert muzyki rosyjskiej. Tradycyjnie zabrzmie ona w Sali Rajców Ratusza Miejskiego w Gliwicach. Wieczór przebojów, takich jak „Gori, gori”, „Para gniedych”, „Jamszcik nie goni łoszadziej” czy „Oci ciornyje”, zaplanowano na najbliższy czwartek, 18 stycznia. Początek recitalu – godz. 18.00. Osobom zainteresowanym przypominamy, że bilety wstępu są sprzedawane w kasach Gliwickiego Teatru Muzycznego i siedzibie Wydawnictwa „Czas” (ul. Zwycięstwa 1). Można je również nabyć przed rozpoczęciem imprezy. Koncert organizują: gliwicki samorząd oraz Stowarzyszenie „Klub Inicjatyw Kulturalnych”. (kik)



Dali nura!

Pod koniec grudnia Gliwicki Klub Płetwonurków UNINUR wespół z Zarządem Ośrodków Wypoczynkowo - Turystycznych „TUR” zorganizowali GWIAZDKOWE NURKOWANIE w krytej pływalni „Delfin”. Niecodzienna impreza zgromadziła 20 mniejszych i większych śmiałków. Schodzili oni pod wodę pojedynczo, na kilka minut, pod czujnym okiem instruktora. Przed nurkowaniem zapoznali się – rzecz oczywista - ze sprzętem i zasadami pływania na głębokości. – *Po minach dzieciaków, uwiecznionych na zdjęciach, widać było, że im się podobało* – stwierdza z zadowoleniem Artur Rosołowski, instruktor płetwonurkowania. – *Schodzę na duże głębokości od 1989 roku. Razem z Tymoteuszem Furmankiem, Piotrem Hajdukiem i Jackiem Pszczółkowskim realizujemy ciekawe i niejednokrotnie skomplikowane przedsięwzięcia, wymagające od całego zespołu UNINUR zgrania i doświadczenia. Warto podkreślić, że w latach minionych gliwicy płetwonurkowie przygotowali m.in. sylwestrowe nurkowanie w okolicach Jaworzna, Krakowa i Svobodnych Hermanovicach, lokalną edycję światowego dnia sprzątnięcia świata w zbiorniku Czechowice-Dziedzice, a także miejskie półkolonie „Wakacje dla Aktywnych”. (kik)*



Figury na „Tafli”

Ośrodek Sportu Politechniki Śląskiej zachęca dzieci i dorosłych do uczestnictwa w zajęciach szkółki łyżwiarstwa figurowego, prowadzonej przez sześciokrotną mistrzynię Polski seniorów w tej dyscyplinie sportowej, Sabinę Wojtałę. – *Treningi odbywają się na lodowisku „Tafła” trzy razy w tygodniu: w poniedziałki i piątki (dzieci) oraz w piątki (osoby starsze). Ćwiczenia rozpoczynają się ok. godz. 15.15 i trwają do godz. 16.30. Uczestników obowiązuje „wejściówka” na lodowisko w wysokości 5 zł od godziny (stawka do godz. 18.00) bądź 8 zł od godziny (stawka od godz. 18.30). Serdecznie zapraszamy!* – zachęca dr Krzysztof Czapla, szef Ośrodka Sportu Politechniki Śląskiej. (kik)



fot. A. Witwicki



Czas na technologie czystego węgla!

Ograniczone zasoby ropy naftowej i gazu oraz ograniczony potencjał odnawialnych źródeł energii sprawiają, iż węgiel jest obecnie w skali światowej jedynym surowcem energetycznym pozwalającym na w miarę stabilne zaspokojenie potrzeb energetycznych w dłuższej perspektywie (200 lat). Słabą stroną węgla stanowią natomiast zagrożenia środowiskowe w procesach jego przetwarzania. Polska, która jest 7 producentem tego surowca na świecie musi więc podejmować działania na rzecz rozwoju czystych technologii węglowych.

Biorąc pod uwagę powyższe tezy warto zwrócić uwagę na Innowacyjny Śląski Klaster Czystych Technologii Węglowych – projekt, którego celem jest stworzenie warunków do transferu innowacyjnych rozwiązań badawczych z zakresu czystych technologii węglowych do praktyki przemysłowej. To bowiem może stanowić podstawę do rozwoju naszego regionu. Celem strategicznym Klastra jest m.in. doprowadzenie do spójności polityki energetycznej kraju z polityką wydobycia i zagospodarowania węgla.

Projekt, nad którym pracę rozpoczęło 14 partnerów, w tym miasta Gliwice, Jastrzębie Zdrój, Jaworzno, Katowice, Rybnik i Tychy, w chwili obecnej liczy już 22 członków, skupiając oprócz przedstawicieli samorządów podmioty związane z górnictwem, energetyką, a także jednostki badawczo-rozwojowe, uczelnie wyższe i organizacje gospodarcze.

Cele, jakie stawia przed sobą Klaster, dotyczą wielu aspektów związanych z wytwarzaniem, produkcją i przeróbką węgla, a także technologiami, które pozwalają na wytwarzanie energii i innych produktów z węgla w sposób przyjazny dla środowiska. Współpraca pomiędzy poszczególnymi partnerami pozwala na poprawę koordynacji wszelkich działań podejmowanych na rzecz czystych technologii węglowych.

Do podstawowych zadań stojących przed tzw. „grupą samorządową”, a więc również miastem Gliwice, należy zaliczyć szereg przedsięwzięć mających na celu wykreowanie marki Klastra. Zwiększenie pozycji konkurencyjnej poprzez działania promujące zarówno sam klaster jak i przyczyniające się do upowszechnienia wiedzy na temat innowacyjności w rozumieniu ogólnym - to podstawowe zadanie stojące przed jednostkami samorządu terytorialnego.

Z uwagi na powyższe w styczniu bieżącego roku na stronie internetowej urzędu miejskiego (www.um.gliwice.pl), a także na stronie projektu www.coal.silesia.pl ogłoszony został OTWARTY KONKURS NA OPRACOWANIE KAMPAII PROMOCYJNEJ „INNOWACYJNEGO ŚLĄSKIEGO KLASTRA CZYSTYCH TECHNOLOGII WĘGLOWYCH”. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych do uczestnictwa w konkursie. Na zwycięzcę czeka atrakcyjna nagroda pieniężna!



RADA NADZORCZA AGENCJI ROZWOJU LOKALNEGO SP. Z O.O. Z SIEDZIBĄ W GLIWICACH OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO PRZESZA ZARZĄDU

Termin składania ofert: 22 stycznia 2007 r.
Termin rozstrzygnięcia konkursu: 29 stycznia 2007 r.

Do głównych zadań osoby zatrudnionej na stanowisku Prezesa Zarządu Agencji Rozwoju Lokalnego Sp. z o.o. z siedzibą w Gliwicach będzie należało:

1. planowanie i zarządzanie realizacją nowych projektów i przedsięwzięć wynikających z zadań statutowych Agencji i jej misji,
2. zarządzanie posiadanymi zasobami i prowadzenie działań operacyjnych związanych z realizacją zadań bieżących Agencji („Nowe Gliwice” i Inkubator przy ul. Wincentego Pola),
3. realizacja „Planu działania Agencji na rok 2007” i „Planu działania Agencji na rok 2007-2011” (do wglądu w sekretariacie Agencji).

Szczegółowe informacje na temat konkursu oraz opis wymagań stawianych kandydatom można uzyskać w dni robocze w godz. od 8.00 do 15.00 w siedzibie Agencji przy ul. Wincentego Pola 16, tel. 032-33 93-110 oraz na stronie www.arl.pl.



Powiatowy Urząd Pracy informuje...

- **dekarz** – wykształcenie zawodowe; doświadczenie: 3-5 lat, obróbki blacharskie, jedna zmiana, miejsce pracy: Gliwice;
- **elektromonter – spawacz (elektryczno-gazowy)** – wykształcenie zawodowe, doświadczenie, jedna zmiana, miejsce pracy: Gliwice;
- **inżynier elektryk** – wykształcenie wyższe lub średnie elektryczne, inżynier o specjalności: sieci elektroenergetyczne, maszyny i urządzenia elektryczne lub technik elektryk z doświadczeniem, jedna zmiana, miejsce pracy: województwo śląskie;
- **kierowca kat. C + uprawnienia do obsługi pompy dobetonu** – wykształcenie zawodowe, doświadczenie: minimum 2 lata, dwie zmiany, miejsce pracy: Gliwice, Zabrze;
- **monter instalacji wodno-kanalizacyjnej** – doświadczenie: minimum 3 lata, uprawnienia, prawo jazdy kat. B, prace instalacyjne i naprawa sieci wod-kan i gazowych, jedna zmiana, miejsce pracy: Knurów, powiat gliwicki;
- **nauczyciel chemii** – wykształcenie wyższe kierunkowe, przygotowanie pedagogiczne, jedna zmiana, miejsce pracy: Gliwice;
- **pracownik administracyjno-biurowy** – wykształcenie wyższe (chemia lub analityka), znajomość branży laboratoryjnej, znajomość języka angielskiego, obsługa komputera, jedna zmiana, miejsce pracy: Gliwice;
- **pracownik fizyczny – operator maszyn** – doświadczenie przy produkcji stolarki PCV, jedna zmiana, miejsce pracy: Knurów;
- **pracownik ochrony** – wykształcenie: podstawowe lub zawodowe, licencja pracownika ochrony I lub II stopnia, niekaralność, miejsce pracy: Gliwice;
- **pracownik ogólnobudowlany** – doświadczenie, kwalifikacje, jedna zmiana, miejsce pracy: Gliwice;
- **referent ds. odpadów** – wykształcenie wyższe techniczne, jedna zmiana, miejsce pracy: Gliwice;
- **serwisant** – naprawa maszyn budowlanych, podstawy mechaniki i elektryki, prawo jazdy kat. B, znajomość silników wysokoprężnych, jedna zmiana, miejsce pracy: Gliwice;
- **specjalista ds. marketingu** – wykształcenie wyższe: marketing lub odlewnictwo, znajomość języka angielskiego lub niemieckiego, jedna zmiana, miejsce pracy: Gliwice – Łabędy.

Osoby zainteresowane, które spełniają warunki podane w ofercie, proszone są o kontakt osobisty w PUP Gliwice, Plac Inwalidów Wojennych 12, pokój nr 9 od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 14.30.

Miejski Zarząd Usług Komunalnych w Gliwicach,

ul. Fredry 6,

zatrudni 4 pracowników na stanowisko KIEROWCA – OPIEKUN ZWIERZĄT w Schronisku dla Zwierząt.

Kandydaci winni posiadać:

1. wykształcenie techniczne lub zasadnicze zawodowe,
2. prawo jazdy kat. B, C,
3. staż pracy minimum 2 lata jako kierowca oraz predyspozycje do pracy ze zwierzętami.

Oferty należy składać w dziale kadr Miejskiego Zarządu Usług Komunalnych w Gliwicach przy ul. Fredry 6, tel. 032-335-04-35, w terminie do **31 stycznia 2007 r.**

Oferty winny posiadać:

1. list motywacyjny,
2. CV z klauzulą: „wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji” zgodnie z ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych,
3. kwestionariusz osobowy,
4. dokumenty potwierdzające wykształcenie, posiadane kwalifikacje oraz staż pracy.

Oferty niekompletne nie będą rozpatrywane. Zastrzegamy sobie możliwość kontaktu tylko z wybranymi kandydatami. Złożonych ofert nie odsyłamy.

Miejski Zarząd Usług Komunalnych w Gliwicach,

ul. Fredry 6,

zatrudni 5 pielęgniarek do Izby Wyrzeźwień w Gliwicach.

Kandydatki winny posiadać:

1. wykształcenie średnie medyczne,
2. staż pracy minimum 2 lata,
3. dobry stan zdrowia – aktualna książeczka zdrowia.

Oferty należy składać w dziale kadr Miejskiego Zarządu Usług Komunalnych w Gliwicach, przy ulicy Fredry 6, tel. 032-335-04-35 w terminie do **31 stycznia 2007 r.**

Oferty winny posiadać:

1. list motywacyjny,
2. CV z klauzulą: „wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji” zgodnie z ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych,
3. kwestionariusz osobowy,
4. dokumenty potwierdzające wykształcenie, zaświadczenie potwierdzające prawo wykonywania zawodu oraz staż pracy.

Oferty niekompletne nie będą rozpatrywane. Zastrzegamy sobie możliwość kontaktu tylko z wybranymi kandydatkami. Złożonych ofert nie odsyłamy.

Prezydent Miasta Gliwice ogłasza:

► **31 stycznia 2007 r. o godz. 9.00** rozpocznie się I ustny przetarg nieograniczony na zbycie (na własność) działki niezabudowanej położonej w Gliwicach przy ul. Górnej – Św. Jacka – działka nr 66,

► **7 lutego 2007 r. o godz. 9.00** rozpocznie się I ustny przetarg nieograniczony na zbycie (na własność) działki niezabudowanej położonej w Gliwicach na pld. od ul. Św. Jacka – działka nr 79,

► **8 lutego 2007 r. o godz. 9.00** rozpocznie się IV ustny przetarg nieograniczony z obniżeniem ceny wywoławczej o 30% w stosunku do ceny wywoławczej z I przetargu na zbycie (na własność) nieruchomości niezabudowanej położonej w Gliwicach przy ul. Tulipanów – działka nr 119 i działka nr 123,

► **14 lutego 2007 r. o godz. 9.00** rozpocznie się I ustny przetarg nieograniczony na zbycie (na własność) działki niezabudowanej położonej w Gliwicach przy ul. Górnej – działka nr 81,

► **21 lutego 2007 r. o godz. 9.00** rozpocznie się I ustny przetarg nieograniczony na zbycie (na własność) działki niezabudowanej położonej w Gliwicach na wsch. od ul. Górnej – działka nr 82,

► **28 lutego 2007 r. o godz. 9.00** rozpocznie się I ustny przetarg nieograniczony na zbycie (na własność) działki niezabudowanej położonej w Gliwicach na wsch. od ul. Górnej – działka nr 83,

► **28 lutego 2007 r. o godz. 10.00** rozpocznie się I ustny przetarg nieograniczony na zbycie (na własność) działki niezabudowanej położonej w Gliwicach na pld. od ul. Św. Jacka – działka nr 84,

► **29 marca 2007 r. o godz. 10.00** rozpocznie się II ustny przetarg ograniczony na wysokość czynszu dzierżawnego z obniżeniem ceny wywoławczej o 10% w stosunku do ceny wywoławczej z I przetargu, nieruchomości położonej w Gliwicach przy ul. Tarnogórskiej 151, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności handlowo - usługowej związanej z obsługą komunikacji.

**szczegóły na stronie internetowej
www.um.gliwice.pl w dziale ogłoszenia
i komunikaty**

WYKAZ ZADAŃ PUBLICZNYCH, NA KTÓRE ZOSTAŁA PRZYZNANA DOTACJA Z BUDŻETU MIASTA GLIWICE W DZIEDZINIE PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH W ROKU 2007

| L.p. | Nazwa organizacji | Nazwa zadania | Przyznana kwota dotacji |
|--------------|--|--|-------------------------|
| 1. | Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej | spotkania terapeutyczno-integrujące dla rodzin z problemem alkoholowym | 20.900,- zł |
| 2. | Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej | program mikroedukacji dla osób przebywających w areszcie śledczym | 3.369,- zł |
| 3. | Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej – Parafia św. Krzyża | prowadzenie świetlicy „Domek Dobrych Serc” | 10.000,- zł |
| 4. | Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej – Parafia M.B.Kochawieńskiej | prowadzenie świetlicy | 10.700,- zł |
| 5. | Stowarzyszenie Promocji Zdrowia i Trzeźwego Stylu Życia „Szansa” | Profilaktyka Zdrowia | 24.330,- zł |
| 6. | Stowarzyszenie Promocji Zdrowia i Trzeźwego Stylu Życia „Szansa” | program readaptacji zawodowej | 20.300,- zł |
| 7. | Towarzystwo Wspierania Świetlicy dla Dzieci w Sośnicy | prowadzenie świetlicy | 60.000,- zł |
| 8. | Towarzystwo Przyjaciół Dzieci | prowadzenie czterech świetlic socjoterapeutycznych | 90.000,- zł |
| 9. | Górnośląskie Stowarzyszenie „FAMILIA” | mieszkania chronione | 6.840,- zł |
| 10. | Górnośląskie Stowarzyszenie „FAMILIA” | zajęcia terapeutyczne dla osób uzależnionych i ich rodzin | 79.103,- zł |
| 11. | Górnośląskie Stowarzyszenie „FAMILIA” | szkoła przetrwania | 15.000,- zł |
| 12. | Towarzystwo Przyjaciół SP 23 w Gliwicach. | prowadzenia świetlicy „Tęcza” | 24.000,- zł |
| 13. | Klub Abstynenta Krokus | prowadzenie Klubu Abstynenta w Gliwicach | 66.280,- zł |
| 14. | Klub Abstynenta Krokus | prowadzenie Klubu Abstynenta w Gliwicach-Łabędach | 8.400,- zł |
| 15. | Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta | działania skierowane do osób uzależnionych bezdomnych | 3.000,- zł |
| 16. | Parafia Wniebowzięcia NMP | prowadzenie świetlicy przy parafii | 10.000,- zł |
| 17. | Polski Czerwony Krzyż | prowadzenie świetlicy | 35.000,- zł |
| 18. | Towarzystwo Ostropa | „Alternatywa na nudy” | 10.800,- zł |
| 19. | Parafia Chrystusa Króla | prowadzenie świetlicy | 15.000,- zł |
| 20. | Stowarzyszenie GTW | prowadzenie świetlicy | 20.000,- zł |
| 21. | Ośrodek Profilaktyki i Leczenia Uzależnień | szkolenie różnych grup zawodowych | 5.791,- zł |
| Razem | | | 538.804,- zł |

Miejski Zarząd Usług Komunalnych w Gliwicach prowadzi sprzedaż drewna opałowego.

Od 2 stycznia 2007 r. opłata i odbiór drewna opałowego odbywa się przy ul. Kozłowskiej 3, od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.00 do 10.00. Informacje pod numerem telefonu 032-335-04-57, 032-231-29-67. Obecnie w sprzedaży znajduje się drewno opałowe w cenie 65 zł/ metr przestrzenny. Załadunek i transport we własnym zakresie.

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Gliwicach, ul. Rybnicka 47,

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu z publikacją ogłoszenia organizowanego według procedur PWiK sp. z o.o. Gliwice na **dobawę 700 ton koagulantu do strącania ze ścieków fosforu za pomocą żelaza aktywnego Fe +3.**

Termin składania ofert: 18 stycznia 2007 r. do godz. 9.00.
Termin otwarcia ofert: 18 stycznia 2007 r. o godz. 10.00.

Zarząd Budynków Miejskich II Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Gliwicach, ul. Warszawska 35b,

zawiadamia o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego na **wykonanie projektów uporządkowania i dobudowy przewodów kominowych w budynkach przy ul. Łukasiewicza 9, ul. Staromiejskiej 4 i ul. Okrzei 7 w Gliwicach.**

Część 1 – Zad. nr 1. Wykonanie projektu uporządkowania i dobudowy przewodów kominowych w budynku przy ul. Łukasiewicza 9.

Część 2 – Zad. nr 2. Wykonanie projektu uporządkowania i dobudowy przewodów kominowych w budynku przy ul. Staromiejskiej 4.

Część 3 – Zad. nr 3. Wykonanie projektu uporządkowania i dobudowy przewodów kominowych w budynku przy ul. Okrzei 7.

Termin składania ofert: 24 stycznia 2007 r. do godz. 9.00.
Termin otwarcia ofert: 24 stycznia 2007 r. o godz. 10.30.

Dom Pomocy Społecznej „OPOKA” w Gliwicach, ul. Pszczyńska 100,

ogłasza postępowanie ofertowe na

dzierżawę powierzchni reklamowej.

Wszelkie informacje w siedzibie Domu Pomocy Społecznej „OPOKA”, ul. Pszczyńska 100, 44-100 Gliwice.

Osoba upoważniona do kontaktów – Elżbieta Rycerz, tel. 032-232-21-91.
Termin składania ofert upływa 25 stycznia 2007 r. o godz. 14.00.

Restauracja McDonald’s w Gliwicach, przy ul. Zwycięstwa 39 lub przy ul. Toszeckiej 98 proponuje atrakcyjną pracę.

Osoby zainteresowane ofertą proszone są o osobiste zgłaszanie się do restauracji w godzinach 8.00–22.00 we wszystkie dni tygodnia. Możliwość pracy w pełnym wymiarze godzin lub tylko w weekendy.

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2004 r. nr 261, poz. 2603 z późn. zm.)



PREZYDENT MIASTA GLIWICE informuje,

z siedzibie Urzędu Miejskiego w Gliwicach na parterze budynku przy ul. Zwycięstwa 21 zostały podane do publicznej wiadomości wykazy zawierające nieruchomości przeznaczone do czasowego wydzierżawienia, stanowiące własność miasta Gliwice:

- od nr 192/2006 do nr 212/2006 do 18 stycznia 2007 r.,
- nr 1/2007 do 22 stycznia 2007 r.,
- nr 2/2007 do 23 stycznia 2007 r.,
- nr 3/2007 do 23 stycznia 2007 r.,
- nr 4/2007 do 23 stycznia 2007 r.

Pełna treść dostępna jest na stronie internetowej www.um.gliwice.pl.

Wydawca: Biuro Prasowe Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Zwycięstwa 21, 44-100 Gliwice, tel. 032-231-99-36, faks: 032-231-99-01, www.um.gliwice.pl, bp@um.gliwice.pl.

Redaguje zespół: Małgorzata Kazek (ogłoszenia, skład), e-mail: ogloszenia@um.gliwice.pl, Monika Grzeczynska (dystrybucja, skład i grafika), tel. 032-230-49-00, e-mail: grzeczynska_m@um.gliwice.pl, Marek Jarzębowski (redaktor naczelny), tel. 032-239-12-89, e-mail: rzczynek@um.gliwice.pl, Katarzyna Kozub-Kulik (publicystyka), Joanna Lenczowska (sekretarz redakcji), tel. 032-231-99-36, e-mail: lenczowska_j@um.gliwice.pl, Zbigniew Lubowski (publicystyka), Martyna Żuk (współpraca).

Nakład: 25.000 egzemplarzy.

Druk: AGORA POLIGRAFIA, Tychy

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adriustacji językowo-stylistycznej nadsyłanych materiałów. Nie zwracamy tekstów, które nie były zamówione.

**MIEJSKI SERWIS
INFORMACYJNY
GLIWICE**



Muzyczne marzenia

„Europa moich marzeń” to nowe widowisko przygotowane przez Gliwicki Teatr Muzyczny. Na scenie królują znane piosenki z różnych krajów naszego kontynentu oraz tańce charakterystyczne. Premiera spektaklu odbędzie się w środę, 24 stycznia. Początek – o godz. 19.00.

Muzyczno-taneczna podróż po Europie rozpocznie się inscenizowanym obrazem zimowym rosyjskiej wsi (chór i balet) oraz piosenką „Oczy czorne” w interpretacji Grażyny Brodzińskiej. W kolejnych odsłonach będzie można usłyszeć piosenki z repertuaru Ordonki i Edith Piaf. Balet Gliwickiego Teatru Muzycznego zaprezentuje wspaniałe europejskie tańce: mazura, polkę, trepaka, kankana i poloneza. Gwiazda operetkowo-musicalowa Grażyna Brodzińska wraz z solistą baletu, Jurijem Stesewem, zatańczą znane tango „Ostatnia niedziela”. Zabrzmia także

fragmenty „Ptasznika z Tyrolu” Karla Zellerera, „Balu w Savoyu” Paula Abrahama, „Can-can” Cole’a Portera i „Orfeusza w piekle” Jacquesa Offenbacha. W części włoskiej królować będą: muzyka Giuseppe Verdiego i pieśni neapolitańskie. Na finał widzowie przeniosą się do Paryża.

Nowy spektakl nawiązuje do innego przedstawienia GTM - „Wieder moich marzeń”. Jest ono prezentowane z powodzeniem od prawie 3 lat w różnych miastach Polski (ostatnio w Teatrze Wielkim w Łodzi). W lutym minionego roku jego stołeczną premierę obejrzało prawie 3000 widzów. Wówczas gliwicki teatr zachęcany do wystawienia kolejnej gali. Na początku grudnia zeszłego roku odbył się więc warszawski pokaz „Europy moich marzeń”. Wzbudził duże zainteresowanie i entuzjazm widzów. Bronisław Tumiłowicz napisał, że widowisko „może zadowolić każdą publiczność (...). Wygląda na to, że Warszawa może pozazdrościć Gliwicom artystów i spektaklu, który zapewne obejrzy teraz reszta Europy” („Przegląd”, 17 grudnia 2006). (al)



foto. T. Zakrzewski

Twórcami „Europy moich marzeń” są: Krzysztof Piotrowski (scenariusz i reżyseria), Tomasz Biernacki (kierownictwo muzyczne), Anna Siwczyk i Kamila Świąćicka (choreografia), Zofia de Ines (kostiumy), Wacław Czarniecki (reżyseria światła), Grażyna Griner (przygotowanie wokalne), Barbara Stanis (przygotowanie chóru). Występują: Wioletta Białk, Grażyna Brodzińska, Małgorzata Długosz, Jolanta Kremer, Anita Maszczyk, Arkadiusz Dołęga, Michał Musioł, Janusz Ratajczak, Kamila Świąćicka i Jurij Stesew, chór, balet, a także orkiestra Gliwickiego Teatru Muzycznego pod dyktando Tomasa Biernackiego. W rolę prowadzących wcielają się: Halina Szymura i Krzysztof Piotrowski. Producentami przedstawienia są: GTM, Biuro Promocji Kultury „Promoton” i Rybnickie Centrum Kultury.

Kto zaprojektuje plakat?

Impresariat Gliwickiego Teatru Muzycznego ogłosił konkurs plastyczny na projekt plakatu XIII Dziecięcych Spotkań Teatralnych. Festiwal odbędzie się w dniach od 19 do 24 marca. Organizatorzy zapowiadają przyjazd najlepszych teatrów, przygotowujących przedstawienia dla młodych widzów. Na podstawie najciekawszego projektu powstanie plakat reklamujący imprezę. Zwycięzca konkursu otrzyma zaproszenie na weekendowy spektakl. W rywalizacji mogą uczestniczyć dzieci w wieku do 12 lat. Ich zadaniem jest przygotowanie pracy formatu A4, tematycznie związanej z teatrem. Musi ona posiadać napis „XIII Dziecięce Spotkania Teatralne”. Konieczne jest dołączenie metryczki autora (imię, nazwisko, adres, wiek). Technika wykonania projektu jest dowolna, ale z zastrzeżeniem, że musi umożliwić jego komputerowe przetworzenie. Prace – z dopiskiem XIII DST - można składać osobiście lub przysyłać pocztą do 9 lutego (Impresariat Gliwickiego Teatru Muzycznego – Kino AMOK, ul. Wyszyńskiego 5, 44-100 Gliwice). Rozstrzygnięcie konkursu przewidziano na 12 lutego. (al)



Gliwicki Teatr Muzyczny
www.teatr.gliwice.pl

- ☐ 11 stycznia: koncert Grupy MoCarta „Dźwiękujemy bardzo” (19.00)
- ☐ 13 stycznia: „Kwiat Hawaii” (18.30)
- ☐ 20 stycznia: „Kraina uśmiechu” – PREMIERA I (19.00)
- ☐ 21 stycznia: XVII Krakowski Salon Poezji (12.00) – wstęp wolny, „Kraina uśmiechu” – PREMIERA II (17.00)

Kino Teatr „X”
www.kinox.gliwice.pl

- ☐ 11 stycznia: „Narodzenie” (17.15), „Borat” (19.00)

Kino Amok
www.amok.gliwice.pl

- ☐ 11 stycznia: „Wiatr buszujący w jęczmieniu” (16.00, 20.00), „Czyja to kochanka?” (18.00)
- ☐ 12 – 17 stycznia: „Kopia mistrza” (16.00, 18.00), „Jak to się robi” (20.00)
- ☐ 18 stycznia: „Kopia mistrza” (16.00, 18.00), „Życie jest muzyką” (20.00)

Palma Mijska

ul. Fredry 6 - Park Chopina, tel. 032-231-32-39

ZWIEDZANIE:

od wtorku do piątku - od 9.00 do 18.00 (wejście do 17.00)
sobota, niedziela - od 10.00 do 18.00 (wejście do 17.00)
w poniedziałki - Palma Mijska nieczynna.



MUZEUM W GLIWICACH
www.muzeum.gliwice.pl

WILLA CARO

ul. Dolnych Wałów 8a, tel. 032-231-08-54

Zwiedzanie: wtorek, czwartek - od 11.00 do 18.00, środa, piątek - od 9.00 do 14.30, sobota, niedziela - od 10.00 do 15.00. Wstęp w czwartki bezpłatny

Wystawy stałe

- „Dziewiętnastowieczne wnętrza mieszkalne willi górnośląskich przemysłowców”
- „Kultura ludowa regionu gliwickiego z przełomu XIX i XX wieku”

Wystawy czasowe

- „Śląskie Boże Narodzenie” - wystawa etnograficzna (czynna od 14 stycznia 2007 roku)
- „Choinka w górnośląskiej rezydencji” - wystawa śląskiej ceramiki i szkła (czynna do 14 stycznia 2007 roku)
- „Szopki śląskie i nie tylko” - wystawa etnograficzna (czynna od 28 stycznia 2007 roku)
- Lekcja muzealna „Przed pierwszą gwiazdką - Śląskie Boże Narodzenie” (organizowana do 14 stycznia 2007 roku)

Uniwersytet dla Wszystkich

- 11 stycznia, godz. 17.00 - „Terra catholica gliwiciensis - Sztuka Ziemi Gliwice-Toszeckiej w dobie kontrreformacji - dr Jerzy Gorzelik (Uniwersytet Śląski)

ZAMEK PIASTOWSKI

ul. Pod Murami 2, tel. 032-231-44-94

Zwiedzanie: wtorek, czwartek - od 11.00 do 18.00, środa, piątek - od 9.00 do 14.30, sobota, niedziela - od 10.00 do 15.00. Wstęp w czwartki bezpłatny

Wystawy stałe

- „Pradzieje Ziemi Gliwickiej”
- „Z dziejów Gliwic”
- „Ikona miasta”
- „Przemysł Gliwic w XIX i XX wieku do 1945 r.”

Wystawa czasowa

„Źródło - eksperyment - rekonstrukcja. Podróż w czasy mezołitycznych łowców i zbieraczy” (czynna do 31 stycznia 2007 roku)

ODDZIAŁ ODLEWNICTWA ARTYSTYCZNEGO

ul. Robotnicza 2, tel. 032-338-15-81

Wystawa stała

Zwiedzanie: wtorek, czwartek - od 11.00 do 16.00 (do 28 lutego zwiedzanie grupowe od 16.00 do 18.00 po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym), środa, piątek - od 9.00 do 14.30, sobota, niedziela, święta - od 10.00 do 15.00

**Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów
RADIOSTACJA GLIWICE**

ul. Tarnogórska 129, tel. 0693-131-292 - rezerwacja telefoniczna, www.radiostacja.gliwice.republika.pl

Zwiedzanie: wtorek, środa, piątek, sobota - od 9.00 do 15.00, czwartek - od 9.00 do 15.00 (od 15.00 do 17.00 - tylko po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym)

